Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 218. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 września 1932 r. | Rok XXVI.

Masoński posiew.

Sanacja chciałaby ujarzmić Kościół i duchowieństwo. — „Polska będzie katolicką albo jej wcale nie będzie“.

Prasa endecka przepowiada od dłuższego już czasu bliski upadek rządów sanacyjnych. Jakkolwiek jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami obecnego systemu rządowego, stanowiącego główną zaporę ku poprawie dzisiejszych zagmatwanych stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, czemu stale dajemy wyraz na łamach pisma naszego, to jednak jesteśmy zdania, że przepowiednie i zapowiedzi endeckie na temat bliskiego upadku rządów pomajowych **w tej chwili nie mają podstawy realnej.**

W polityce nie należy poddawać się **złudzeniom.** Proroctwa polityczne bardzo często zawodzą, nikomu korzyści nie przynoszą i wprowadzają ferment w społeczeństwie. W polityce obowiązuje zasada **trzeźwej oceny** tego co jest w danej chwili, a nie przelewanie z próżnego w puste.

Trzeźwość i rzeczywistość mówi nam, że **sanacja opanowała niemal wszystkie sprężyny organizmu państwowego,** nie chcąc za żadną cenę wypuścić z rąk zagarniętej swego czasu przemocą władzy. We wszystkich dziedzinach życia państwowego i zbiorowego obóz sanacyjny wycisnął swe zgubne i niebezpieczne piętno.

Za przykładem **faszyzmu** we Włoszech, **hitleryzmu** w Prusach **i bolszewizmu** w Rosji wojsko, policja, administracja, szkolnictwo i inne urzędy opanowane zostały przez dzisiejszych możnowładców sanacyjnych.

Obóz pomajowy idzie zwarcie i wytrwale w kierunku opanowania wszystkich pozycyj w państwie. Hołdując zgubnej i pogańskiej zasadzie **„cel uświęca środki“** ani na chwilę nie zbacza z drogi, jaką sobie był wytknął.

Wszystko, co się wokoło nas dzieje, wskazuje na to, że **obóz pomajowy przygotowuje już sobie nawet przyszłą generację do objęcia po nim spuścizny.** Różne dekrety i rozporządzenia, jawne i tajne, świadczą wymownie o zamierzeniach sanacji obliczonych na dalszą metę.

Jest jednak w Polsce dziedzina życia społecznego, której obóz sanacyjny żadną miarą zdobyć nie może a o której „usanowaniu“ myśli i marzy dniem i nocą. Dziedziną tą to **Kościół katolicki wraz z duchowieństwem.**

Nie ulega wątpliwości, że system sanacyjny, będący w rażącej sprzeczności z zasadami Kościoła rzymsko-katolickiego i z moralnością chrześcijańską, nie może uzyskać aprobaty ani Rzymu, ani duchowieństwa, ani przywiązanego do wiary ojców społeczeństwa katolickiego.

Sanacja zna bardzo dobrze **siłę i potęgę Kościoła katolickiego** i dlatego nie może jej być obojętną jasna i zdecydowana postawa Rzymu i biskupów polskich wobec jej antychrześcijańskiej polityki, którą oddawna prowadzi.

To też po zaprowadzeniu „czystki“ w sądownictwie, możnowładcy sanacyjni mówią i piszą o **„usanowaniu“ życia kościelnego w Polsce.** Wiadomość podana w tych dniach przez prasę warszawską o rzekomych poważnych zmianach na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce jest **balonem próbnym,** puszczonym świadomie w społeczeństwo.

Charakterystyczną jest następująca uwaga „Wieczoru Warszawskiego“ i „Robotnika“ socjalistycznego dodana do tej wiadomości:

„Z rabinami już zrobiono porządek. Wierzą w „ideologję“, tak, jak w Izraela. Czas teraz na biskupów. Niechże tak będzie“.

Odnośną wiadomość podało i nasze pismo z obowiązku dziennikarskiego. Polska Katolicka Agencja Prasowa, istniejąca w Warszawie pod kierownictwem ks. prałata Kaczyńskiego, nadesłała nam w tej sprawie następujące oświadczenie:

W niektórych dziennikach ukazały się wiadomości o mających jakoby nastąpić przesunięciach na szeregu stolic biskupich. Informacje powyższe są **wytworem fantazji“.**

Kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słyszeniu, ten zdaje sobie sprawę z tego, że **obóz sanacyjny będzie chciał wtargnąć w dziedzinę niezależności Kościoła katolickiego,** widząc w tem **główną zaporę ku urzeczywistnieniu swych zgubnych zamierzeń.** Tu wszakże będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

Przy tej sposobności przypomnijmy sobie, co wielki myśliciel polski Stanisław Szczepanowski pisał o znaczeniu katolicyzmu w Polsce oraz o stosunku Kościoła do państwa:

„Polska jako naród jest katolicką, staje się coraz bardziej katolicką. Polityk lub mąż stanu polski, któryby tego nie uznał, musiałby chyba wyjść z potwornego założenia, że społeczeństwo może się rozwijać bez religji, ale w tej chwili stanąłby nietylko poza obrębem własnego narodu, ale też poza obrębem ogólnego doświadczenia całej ludzkości. **Polska więc i nadal będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie.“**

Te złote słowa Szczepanowskiego powinni wziąć sobie do serca dzisiejsi możnowładcy państwowi, odpowiedzialni za losy i przyszłość kraju, którym nie podoba się **twarda i nieugięta postawa ks. Prymasa Hlonda oraz biskupów i duchowieństwa w obronie zagrożonego katolicyzmu w Polsce.**

F.

—::—

Śmierć Polaka w katastrofie kolejowej w Argentynie.

Tucuman, 20. 9. (PAT). (Argentyna). Na linji kolejowej w prowincji Tucuman wykoleił się pociąg towarowy. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Jak stwierdzono, zabitym jest emigrant polski Masocki. Bliższych szczegółów co do jego osoby nie zdołano narazie ustalić.

Dżuma w Jugosławji.

Białogród, 20. 9. (PAT). W pobliżu miejscowości Jajsce pewien wieśniak zmuszony był zabić krowę, zarażoną dżumą zwierzęcą, rozdzielił jej mięso między sąsiadów. Po 24 godzinach 5 osób, które spożyły zarażone mięso zmarło w strasznych boleściach, 8 osób odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Samochodowa tragedja.

Jeden najechany ginie — drugi ranny. Szofer odbiera sobie życie.

Katowice, 20. 9. (PAT.) Dziś po południu wydarzyła się w Katowicach **katastrofa samochodowa.** Mianowicie szofer Henryk Machulec, jadąc ulicą w stronę miasta przy wymijaniu rowerzysty, wpadł tak nieszczęśliwie na stojącego przy drodze handlarza lodów Juhoma oraz 10-letniego syna nadsztygara Kubiczy, że Juhom **padł trupem na miejscu,** chłopiec zaś **odniósł rany.** Szofer widząc następstwa katastrofy, z rozpaczy wystrzałem z rewolweru w skroń **popełnił samobójstwo.**

Coraz dalej i doskonalej!

Prasa jest w Poznańskiem i na Pomorzu na podziw rozwinięta, co się tłumaczy żywym zmysłem politycznym szerokich warstw i nadzwyczajnem zainteresowaniem, jakiem się cieszą w pierwszym rzędzie ***zagadnienia polityki wewnętrznej,*** *ale także i* ***sprawy zagraniczne.*** *Jeszcze głębsza przyczyna tkwi w osobliwej strukturze społeczeństwa Ziem Zachodnich, wymiana myśli i nowin jest tutaj nadzwyczaj żywa a warunki do rozwoju dyskusji politycznej, mimo przejściowych obostrzeń cenzuralnych, są pomyślne.*

O wysokim poziomie dziennikarstwa tutejszego świadczy chlubnie ***zupełny brak prasy brukowej.***

„Dziennik Bydgoski“, *czego nawet przeciwnicy nie zaprzeczają, ma ogromną zasługę wobec swego społeczeństwa, jako*

jeden z głównych czynników uświadamiania narodowego szerokich warstw.

Będąc najwymowniejszym wyrazem opinji publicznej, spełniał „Dziennik Bydgoski“ swoją misję zaszczytnie od samego zarania, w ostatnich latach zaś szczerze zabrał się do czuwania nad praworządnością i czystością obyczajów w Polsce.

Pod względem

wszechstronnego i szybkiego informowania,

szczególnie o zdarzeniach z wewnętrznego życia kraju, jest „Dziennik Bydgoski“ niezrównany, a to dzięki nadzwyczajnej ruchliwości i działalności społecznej swoich redaktorów, tudzież korzysta „Dziennik Bydgoski“ z najnowszych urządzeń technicznych i rozgałęzionej sieci organizacyjnej, zawdzięczając to wszystko sprężystej swojej administracji. I chociaż cechą prasy nowoczesnej jest przewaga strony informacyjnej nad dyskusyjną, indywidualność „Dziennika Bydgoskiego“ zaznacza się ***w barwności i obfitości treści.***

Wydawnictwo, nie poprzestając na osiągniętych sukcesach i nie szczędząc celowych wydatków na reformy, przystąpi w najbliższych dniach do

rozszerzenia ram „Dziennika Bydgoskiego“

dodając jeszcze ***kilka nowych działów,*** *jak dział lekarski, dział filmowy i inne.*

Pozatem, uwzględniając od dawna przez czytelników wypowiadane życzenia, drukować się będzie osobny ***tygodniowy***

dodatek powieściowy.

Znajdą więc czytelnicy w „Dzienniku Bydgoskim“ dwie zajmujące powieści: jedną w codziennym odcinku (feljetonie), drugą w formie książkowej w każdy piątek (w numerze z datą sobotnią). Oprócz sensacyjnego romansu na podłożu obyczajowem, zaczniemy wkrótce drukować opowieść ludową, regjonalną, znanej autorki wielkopolskiej ***Aliny Prus-Krzemińskiej.***

Ulepszając formę wewnętrzną naszego pisma i w przededniu ćwierćwiekowego jubileuszu z wypróbowaną energją przystępując do pracy, zanosimy do wielotysięcznych szeregów naszych sympatyków gorącą prośbę, aby jednali „Dziennikowi Bydgoskiemu“ ***nowych czytelników.*** *Będzie to dla nas nietylko miłym „darem jubileuszowym“, ale jednocześnie zachętą do dalszej usilnej pracy dla dobra społeczeństwa pod staremi hasłami: „Bóg i Ojczyzna“.*

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“.

Marsz. Piłsudski kładzie znowu ręce na sterze.

Dwa posłuchania — i domysły. — Rozdźwięki wśród sanatorów — czyli pp. Sławek i Rydz-Śmigły. — P. Kühn gotów ożyć. — Konstytucyjna ciuciubabka. — Niewesoło.

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). (r) Marsz. Piłsudski zdaje się znowu przychodzić do głosu. Na konferencji był u niego v-minister Beck. I zaraz rozeszła się fala pogłosek o bliskiej dymisji ministra Zaleskiego i dalekoidących zmianach w naszej dyplomacji. Następnego dnia odbył marsz. Piłsudski konferencję z. b. min. Kühnem. I znowu rozeszła się fala pogłosek o powrocie jego na fotel ministra, o specjalnej misji, którą marszałek miał mu powierzyć itd. Już te dwie konferencje wskazywałyby na to, iż p. Piłsudski chce znowu ująć ster w swoje ręce. Snać **utrwalanie się grupy rządzącej bez niego,** jako centralnej osoby, **nie przyniosło pożądanych owoców, a samodzielność tej przyczyny była krótkowzroczna.** Od strony Belwederu da się odczuwać jakby **uczucie zawodu.** Nieoczekiwana dymisja Kühna może być mała w sobie, ale przynosząca duży wstyd. Polityczne gierki **pułkownikowskiej grupy Sławka,** która chciała dokonać takiego przetasowania kart, aby i inni, jemu i jego grupie najmilsi mogli spijać miodek polityczny — nie podoba się już nawet pobratymcom, **Śmigłowcom,** tj. tym, których grupuje koło siebie coraz liczniej gen. Rydz-Śmigły. Nie wiele może potrzeba, aby przeproszony b. min. Kühn powrócił na swe dawne stanowisko, a dotychczasowy faworyt pewnych jednostek v. min. Gallot poszedł w cień.

Po tych rozmowach marszałka i towarzyszących im pogłoskach ukazały się i zaprzeczenia. Ale i jakże często wszystkiemu się dziś zaprzecza, co za kilka dni a nawet godzin „staje się ciałem".

Aktywność marsz. Piłsudskiego niektóre pisma stołeczne łączą z faktem, iż niezadługo Prezydent Mościcki kończy swe urzędowanie i trzeba będzie dokonać wyboru przyszłego Prezydenta na podstawie nowej Konstytucji.

Jak donosi prasa stołeczna, podobno kierownicze sfery B. B. zamierzają jesienią postawić na porządku dziennym czemś społeczeństwo, odciągnąć je od **zagadnienia konstytucyjne.** Nie wiemy ile w pogłosce tej jest prawdy i nie będziemy tej rzeczy przesądzać. Ale nawet gdyby okazała się ona prawdziwą, to i tak w szczerość intencji sanatorów w kierunku zmiany marcowej Konstytucji po tylu przykrych doświadczeniach wierzyć nie możemy. Będzie to tylko **manewr taktyczny,** aby zająć lawiny trosk, od wyjątkowo trudnego położenia Państwa na wewnątrz i zewnątrz, odciągnąć tę uwagę od niebywale ciężkiej zimy, która nas czeka.

Stwierdzić należy jedno, iż nowy sezon polityczny rozpoczynamy wśród niezwykłego podniecenia. Nie jest to tylko takie kręcenie sobie nosem opozycji, ale poważna troska o byt i przyszłość Państwa.

Manewry reprezentacyjne Reichswehry

z udziałem Hindenburga i Tuchaczewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 9. Prezydent Rzeszy Hindenburg przybył wczoraj po południu do miejscowości Fürstenberg nad Odrą, skąd odrazu udał się samochodem na teren manewrów. Zadania taktyczne tegorocznych wielkich manewrów jesiennych Reichswehry, w których biorą udział dwie dywizje kawalerji, jedna dywizja piechoty i samodzielne zmotoryzowane formacje, polega na obronie linji Odry przed **markowanym wspólnym atakiem polsko-czechosłowackim.** W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o wypróbowanie **sprawności kawalerji w walce opóźniającej,** mającej na celu skoncentrowanie wojska dla obrony samego Berlina.

Wypróbowana ma być również skuteczność zasłony, przy użyciu **sztucznych mgieł.**

Poraz pierwszy zjawiły się we większej ilości umieszczone na przyczepkach do motocyklów ciężkie karabiny maszynowe. Manewrom przypatruje się dowódca biało-ruskiego okręgu wojennego **generał sowiecki Tuchaczewski,** znany we wojnie polsko-rosyjskiej z 1920 roku. **AR.**

Poniatowski skazany na 6 lat więzienia.

Warszawa, 20. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w sądzie okręgowym w Warszawie **zapadł wyrok przeciwko** 59-letniemu Stefanowi Poniatowskiemu, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo dyrektora warszawskiej dyrekcji kolei państwowych Zienkiewicza. Mocą wyroku Stefan Poniatowski skazany został na **6 lat więzienia** z art. 45 k. k. (za usiłowane zabójstwo urzędnika w czasie urzędowania.)

*

Z procesu tego dajemy w dzisiejszym numerze na stronie 5 ciekawsze wyjątki, nadesłane nam przez warszawskiego korespondenta. („Sądowy epilog ponurego dramatu".)

Nie wytrzymała wstrząsu...

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. r.) Pani Agnieszka Żwirkowa, wdowa po zmarłym bohaterze, od ub. soboty przebywa w jednym ze szpitali warszawskich na kuracji. P. Żwirkowa zaniemogła wyczerpana ostatniemi wypadkami.

Z Łodzi donoszą: Na zebraniu pracowników parowozowni Łódź—Kaliska, kolejarze postanowili wystąpić z inicjatywą budowy pomnika ku czci śp. Żwirki i Wigury, który stanąłby w jednym z parków łódzkich. Kolejarze zebrali doraźnie między sobą na ten cel 500 zł i zaapelowali do społeczeństwa o poparcie ich inicjatywy.

—::—

Stuletnia staruszka podróżuje samolotem. W La Chaux de Fonds (w Szwajcarji) odbył się popularny dzień lotniczy, w czasie którego wzbudził sensację lot przeszło stuletniej staruszki p. Thieurillot. Odbyła ona lot w towarzystwie dzieci i wnuków, nie okazując najmniejszego zdenerwowania czy obawy.

Konferencja w Stressie bez rezultatów.

Państwa rolnicze będą się musiały ratować własnemi siłami.

Stressa, 20. 9. (PAT.) Konferencja przyjęła szereg uchwał w sprawach finansowych, stwierdzając niemożność ustalenia programu, który w całości można byłoby zastosować do Europy centralnej i wschodniej.

Komisja finansowa zaleca jako zasadę ogólną, **utrzymanie równowagi budżetowej, polityki finansowej i ekonomicznej, przystosowanej do nowych warunków, wynikających ze zniżenia cen.** W sprawie długów krótkoterminowych komisja **zaleca bezpośrednie układy między wierzycielami a dłużnikami.**

Stressa, 20. 9. (PAT.) Przed publicznem posiedzeniem plenarnem konferencji odbyło się dziś wspólne posiedzenie komisji finansowej i ekonomiczno-rolniczej, które dało delegatom okazję do zajęcia stanowiska wobec projektów, opracowanych w Stressie, w szczególności wobec ujętego w formę konwencji (umowy) projektu rewaloryzacji cen zboża drogą preferencji i premij oraz do mniej konkretnego projektu utworzenia **funduszu dla udzielania pożyczek bankom emisyjnym.**

Ze złożonych deklaracyj wynika, że z pośród państw zachodnich **tylko Francja gotowa jest uczestniczyć zarówno w akcji rewaloryzacji, jak i w funduszu normalizacji monetarnej.** Wielka Brytanja nie chce uczestniczyć w tych funduszach. Niemcy popierają projekty, ale uważają je za niemożliwe do urzeczywistnienia. Belgja i Holandja odmówiły współudziału w akcji rewaloryzacji. Niemcy przychylnie usposobiły się do projektu funduszu normalizacji finansów. Wreszcie Szwajcarja i Włochy rezerwują sobie stanowisko.

Stressa, 20. 9. (PAT.) Ostatnie plenarne posiedzenie konferencji wypełniły deklaracje końcowe. Imieniem bloku rolnego obszerną deklarację złożył rumuński minister Madgearu, który podkreślił, że państwa bloku przybyły do Stressy, ożywione pragnieniem współpracy w dziele rekonstrukcji gospodarczej i finansowej Europy. Po długiej serji konferencyj międzynarowych państwa rolnicze spodziewały się, że tym razem powzięte zostaną konkretne decyzje międzynarodowe i natychmiast będą wprowadzone w życie. **Nadzieje te zrealizowały się tylko częściowo.**

Dopiero gdy program, opracowany w Stressie wprowadzony zostanie w życie, będzie można wyrobić sobie definitywne zdanie o znaczeniu konferencji.

Mówca wystosował w zakończeniu gorący apel do państw niezdecydowanych, aby przystąpiły do udziału w projektowanej akcji wspólnej i aby swoim udziałem umożliwiły realizację projektu.

* * *

W rezultacie konferencja w Stressie wykazała, że poczucie wspólnoty interesów państw rolniczych się powiększa i że państwa przemysłowe starają się blok agrarny rozbić i że same między sobą nie mogą uzgodnić wspólnej linji postępowania. W sumie rezultat konferencji jest taki, jak rezultaty dziesiątek innych zebrań tego rodzaju — to jest prawie żaden. Więc państwa rolnicze będą się musiały ratować własnemi siłami i... nie płacić swych długów. Do tego bowiem sprowadza się w chwili obecnej tzw. „ratunek".

Sejm pruski zwolnił urzędników

od posłuszeństwa wobec rządu Papena!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 9. Serja zatargów między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą powiększyła się znowu o nowy konflikt, tym razem w Prusach. **Sejm pruski większością hitlerowsko-komunistyczną powziął uchwałę zwalniającą urzędników administracji pruskiej od posłuszeństwa wobec rządu komisarycznego.**

Papen jako komisarz rządu Rzeszy zażądał unieważnienia i cofnięcia tej rezolucji, czemu sprzeciwił się przewodniczący sejmu pruskiego, narodowy socjalista Kerrl. **Papen zerwał wobec tego stosunki z sejmem pruskim i wydał polecenie zakazujące pruskim urzędnikom ministerjalnym, jakiekolwiek komunikowanie się z Landtagiem.**

Wobec takiej atmosfery małe są narazie szanse porozumienia między hitlerowcami, a junkrami względnie gabinetem baronów. Naodwrót mówi się **o możliwości rozwiązania sejmu pruskiego,** gdyby ten na dzisiejszem swojem posiedzeniu podtrzymał swoją uchwałę. Na dłuższą metę obecny stan rzeczy nie da się jednak utrzymać. W przyszłości **narodowi socjaliści i nacjonaliści będą musieli wkońcu znaleźć się w jednym szeregu.** Już dzisiaj pisma prawicy rozmaitych odcieni nawołują żywo do stworzenia jednolitego frontu, albowiem **rząd Rzeszy w związku z wysunięciem swoich wojskowo-politycznych roszczeń, musi mieć w społeczeństwie silne oparcie. AR.**

Od uderzenia gromu ogłuchły 2 osoby.

W czasie szalejącej burzy nad Tczewem i okolicą uderzył piorun w pole majętności Piotrowo, oddalonej od Tczewa o 2 km. Traf chciał, iż kilka metrów od miejsca, w które uderzył piorun, pracowali przy stogu robotnicy rolni tegoż majątku. Elew gospodarczy Piotr Antczak oraz 15-letni robotnik rolny Klemens Bodzisz, zam. w Piotrowie, padli ofiarą pioruna, wskutek czego ogłuchli.

Gorgonowa powiła córkę.

Lwów, 21. 9. (Tel. wł. r.) Mamy narodziny w szpitalu więziennem. Wczoraj w nocy Gorgonowa powiła córkę.

O narodzinach zawiadomiono inż. Zarembę, który zawiadomił szpital, że przyjeżdża. Pieniądze wysyła pocztą. Gdy Gorgonowej doniesiono, iż Zaremba interesuje się bardzo swem dzieckiem, odpowiedziała: „Ten pan teraz się mną interesuje, a przecież przez niego tak cierpię i siedzę w więzieniu. Choć jest ojcem mego dziecka, tej krzywdy mu nigdy nie daruję".

Czytelnicy doskonale pamiętają, że słynna dziś Gorgonowa skazana została za rzekome zabójstwo śp. Lusi Zarembianki, jednak Sąd Najwyższy wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia sądowi w Krakowie.

—::—

Sensacyjny proces.

Grażyński contra Studnicki.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.) 10 października toczyć się będzie przed tutejszym sądem sensacyjny proces o poważnem znaczeniu politycznem między wojewodą śląskim Grażyńskim a prof. Wł. Studnickim. Ostatni nazwał p. Grażyńskiego swego czasu na tle jego działalności na Śląsku „największym szkodnikiem Polski".

P. Grażyński czuł się tem twierdzeniem dotknięty i wytoczył prof. Studnickiemu proces o obrazę. Pozwany zaofiarował dowód prawdy i zażądał przesłuchania w charakterze świadków m. in. marszałka sejmu śląskiego Wolnego, posła Regera i senatora Wojciecha Korfantego.

Herriot grozi

ogłoszeniem tajnych dokumentów o niemieckich zbrojeniach.

Paryż, 20. 9. (tel. wł.) W komisji spraw zagranicznych izby deputowanych podkreślił prezydent ministrów Herriot rolę francuskiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej, gdzie uczyniła wszystko, **aby rozbicie konferencji udaremnić.**

Co do równouprawnienia w sprawie zbrojeń, zażądanego przez Niemców, przypomniał Herriot, że zawsze podkreślał, iż **propozycyj niemieckich przyjąć nie można.** Zaznaczył przytem, że traktatowi wersalskiemu pozostanie wierny. Układy poza jego ramami są dla Francji nie do przyjęcia.

Na pytanie, czy nie zalecałoby się ujawnić przed innemi mocarstwami tajnych dokumentów, znajdujących się w posiadaniu Quai d'Orsay (siedziba min. spraw zagr.), a rzucających jaskrawe światło na niemieckie zbrojenia, odpowiedział Herriot, że **przedwczesne ujawnienie tych niewątpliwie autentycznych dokumentów byłoby zaszkodziło sprawie.** Dlatego też rząd francuski zakomunikował zaprzyjaźnionym państwom tylko kilka danych, szczególnie ważnych. To stanowisko w przyszłości nie wyklucza jednak, że **Francja kiedyś cały zbiór tajnych dokumentów o zbrojeniach niemieckich opublikuje a uczyni to niewątpliwie, gdyby w Lidze Narodów chciano wszcząć dyskusję na temat równości zbrojeń dla Niemiec.** W tym wypadku zażądałaby Francja równocześnie wdrożenia międzynarodowego śledztwa.

—::—

Katolicki kongres szkolny we Francji.

(KAP) W mieście Vannes w departamencie Morbihan w Bretanji obradował świeżo 12-ty kongres narodowy związku przyjaciół katolickiego nauczania we Francji. Związek powyższy liczy obecnie 1340 stowarzyszeń dzielnicowych i przeszło 320 tysięcy członków.

Niepotrzebna instytucja.

Warszawa. (tel. wł. — r.) Warszawski „Kurjer Codzienny" przeprowadza kampanję przeciwko Ogólnopaństwowemu Związkowi Kas Chorych. Dowodzi on, iż instytucja ta jest **zupełnie zbędna,** a gospodarka Związku **kosztowna i rozrzutna.** Na podstawie cyfrowych danych pismo to ujawnia, iż w jednym tylko roku wydano na rozjazdy zagraniczne dla członków zarządu na podstawie uchwał tegoż zarządu 20.376,93 złotych. Tak to wygląda gospodarka Zw. Kas Chorych w okresie szalejącego kryzysu.

Kłopoty gospodarcze

rządu Papena.

Junkrzy domagają się dla siebie gór złota.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 20. 9. Rada gabinetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad uchwaleniem nowych dekretów i rozporządzeń. Na pierwszym planie znajdują się **żądania ochronne na rzecz rolnictwa.** Ulegając naciskowi i huraganowemu wprost bombardowaniu pismami otwartemi, telegramami, rezolucjami itp. niemieckich obszarników i junkrów, rząd projektuje wprowadzenie dalekoidących ulg, **jak zniżenie odsetek od zobowiązań dłużniczych rolnictwa połączone z konwersją** (zamianą) **długów, wydatne potanienie kredytu rolnego i przestawienie polityki traktatowo-handlowej na zasady kontyngentowe.**

W łonie rządu panują jednak silne rozbieżności i brak jednomyślności.

Pasta do obuwia Erdal
25 lat
przoduje od ¼ wieku.
5841

Przedewszystkiem minister gospodarstwa Rzeszy dr. Warmbold, wykładnik ciężkiego przemysłu w gabinecie, sprzeciwia się usilnie wszystkim tym zamysłom, **dalekoidącej protekcji rolnictwa,** jako zagrożeniem niemieckiej wytwórczości przemysłowej. Z drugiej strony minister rolnictwa **baron Braun grozi dymisją, na wypadek nieuwzględnienia postulatów rolnictwa.** Wydaje się wielce prawdopodobnem, że ten ostatni weźmie górę nad swoim kolegą, tembardziej, że junkrzy oddziaływują jednocześnie skutecznie na otoczenie prezydenta Rzeszy i znajdują w gen. Schleicherze gorliwego poplecznika. **AR.**

—::—

Ofiara J. E. ks. biskupa Łukomskiego na pogorzelców w Kolnie.

(KAP) J. E. ks. biskup Łukomski, na wiadomość o klęsce, jaka dotknęła mieszkańców miasta Kolna, złożył zł 1000 do dyspozycji ks. dziekana Będowskiego w Kolnie dla nieszczęśliwych pogorzelców tego miasta.

Katastrofa kolejowa w Algierze.

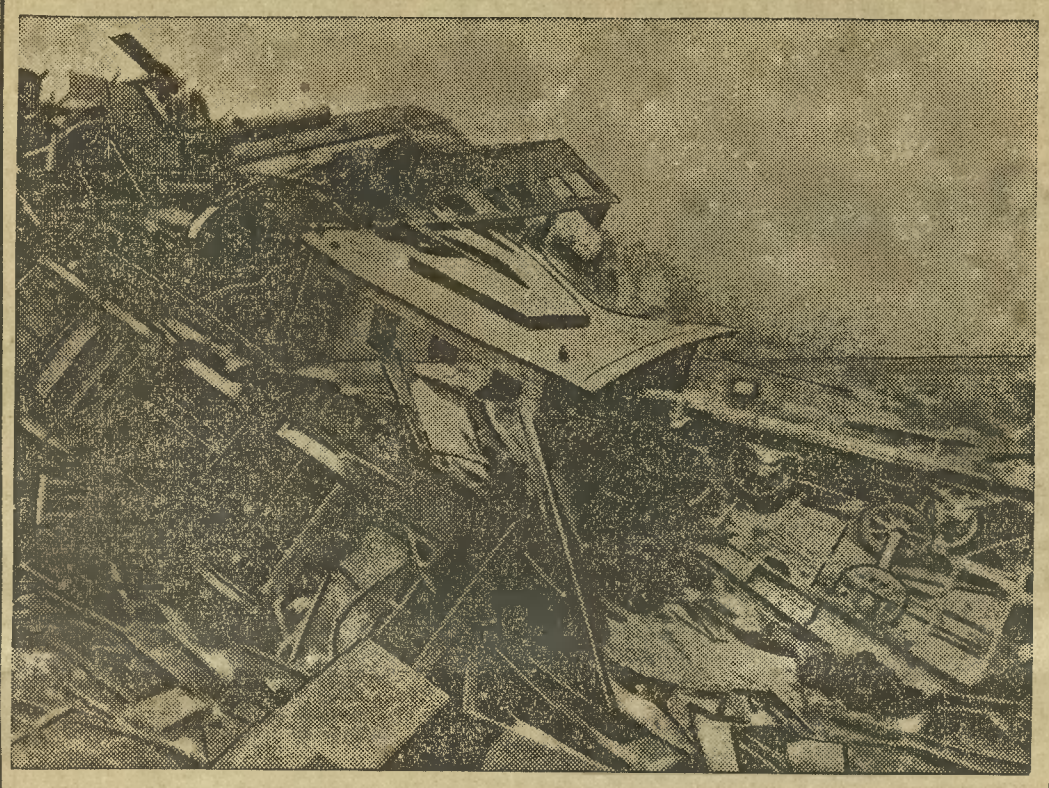

Czytelnicy wiedzą już o niej z depesz. Pociąg, wiozący żołnierzy legji cudzoziemskiej, spadł do przepaści, 100 metrów głębokiej. 70 legjonarzy zginęło, około 200 jest ciężko rannych. Podajemy pierwsze zdjęcie tej katastrofy, która przysłana została z Algieru w drodze radjowej.

Drobne wiadomości.

Do Palestyny wyjechało z Warszawy w tym tygodniu 205 emigrantów żydowskich.

*

Pożar fabryki igieł. W Akwizgranie spłonęła doszczętnie fabryka igieł Zimmermanna.

*

W Styrji aresztowano 4 hitlerowców z Prus Wschodnich, którzy dokonali w Królewcu kilka zamachów bombowych. Aresztowani wydani będą w ręce władz niemieckich.

*

W Bogucicach pod Katowicami odbyły się podniosłe uroczystości ku czci 35 poległych powstańców z tej miejscowości. Udział w uroczystości wzięły delegacje lwowska, wileńska i pomorska.

*

W Białymstoku ogół mieszkańców zaniechał korzystania z prądu elektrycznego, na znak protestu przeciw wysokim cenom.

(57

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Trupiszyn stanął przy tapczanie nad Dziutą, a wziąwszy się pod boki począł jej urągać:

— Czemu płaczesz i zawodzisz, panno młoda? Nie przychodzimy do ciebie jako zbóje, tylko jako oblubieńcy. Nie z bylekim masz do czynienia, bo oto Kluka ślub nam da według wszelkiego porządku, a na gody weselne jadła i napitku jest tyle, że i królewna, wychodząc zamąż, nie powstydziłaby się tak zastawionego stołu. Nie lamentuj więc, tylko duszę i buzię ubierz w wesele,

Kiedy Trupiszyn wydał wstrętny rozkaz, na który apasze z utęsknieniem czekali, Dziuta usłyszawszy to, zwinęła się jak wąż, że aż tapczan zakołysał się pod jej konwulsyjnym rzutem, i wydała ze siebie krzyk takiego przerażenia, że zdolny on był człowiekowi krew w żyłach i szpik w kościach na lód zamrozić.

Podczas gdy w ten sposób odbywało się wesele apaszów na sali starego budynku powystawowego, Branicki z Nowakiem pędzili autem ku Drodze Dembińskiej.

— Jesteś pan pewny, że pannę Kownacką dziś jeszcze wydobędziemy z rąk tych łotrowskich apaszów? — spytał Branicki swego towarzysza spokojnym na pozór głosem, z poza którego przebijała jednak wprost bezdenna, piekielna rozpacz.

— Zaraz będziemy wiedzieć, czyśmy nie zmylili tropu. Chcę się przedewszystkiem upewnić, że nie wyjechali z nią za miasto. Mam zaufanego człowieka,

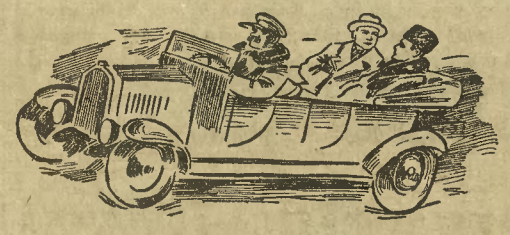

który obraca się w tem środowisku i on mnie w razie potrzeby o poczynaniach i o sprawach tej bandy informuje.

Nowak zatrzymał taksówkę przy ulicy św. Jerzego, gdzie wysiadł i wszedł do jednego z domów. Branicki został sam, z piekłem w duszy i z wysychającem od wzruszenia gardłem. Ale nie czekał długo. Nowak wrócił niebawem szybkim krokiem i krzyknął na szofera:

— Plac powystawowy! Pełnym gazem!

Branicki spojrzał na Nowaka. Ale ten miał minę zdenerwowaną, prawie że przygnębioną.

— Musi pan być przygotowany na najgorsze — rzekł ponuro do Branickiego. — Łotrzy zawieźli pannę do istnej fortecy, w której czują się zupełnie bezpieczni, a do której nie będzie nam łatwo dostać się. Jeźli pan nie uzbroi się w zimną krew, a głównie nie będzie pan ślepo stosował się do moich poleceń, to może być źle. Bardzo źle!

— Zrobię wszystko, co pan każe wydusił z siebie Branicki.

Nowak zatrzymał taksówkę niedaleko zoologu i kazał Branickiemu w nie czekać.

— Ja muszę pierwej — powiada — sam zbadać sytuację. Nie kryję przed panem, że sytuacja jest więcej niż rozpaczliwa Ja sam nie dam rady, my we dwóch nie damy rady, a gdyby cały pluton policji był z nami, to dopiero wszystko byłoby zepsute, i zamiast dziewczynę uratować, unieszczęśliwilibyśmy ją na całe życie. Miejże pan zatem cierpliwość i czekaj pan spokojnie mojego powrotu. Może wrócę zaraz może za pół godziny, a może za godzinę dopiero.

I mimo próśb Branickiego Nowak poszedł sam w stronę dawnej wystawy.

Branicki czekał tymczasem w taksówce, trawiony gorączką, targany konwulsjami, i starał się nawet nie myśleć o losie biednej Dziuty, folgując sobie tylko w uczuciach niewypowiedzianej wściekłości postanowieniem strasznego odwetu, gdyby Dziutę rzeczywiście miała spotkać katastrofa.

Tymczasem Nowak wrócił niebawem, ale był niesłychanie przygnębiony.

— Chodź pan. — rzekł — Musimy pieszo i bardzo ostrożnie podejść na miejsce.

— Czy są tam? — spytał Branicki ze wstrzymanym oddechem.

— Oni są i ona jest między nimi przywiązana do jakiejś starej kanapy

Branickiemu pociemniało w oczach

— Cóż... co... z nią? — spytał głosem w którym wibrowało coś strasznego.

— Nie wiem, nic nie wiem. Te łajdaki odprawują właśnie nad nią wesele i wszystko jest podpite.

Branickiemu zęby poczęły szczękać jak u wściekłego psa.

— Chodźmyż prędzej — zawołał, ciągnąc Nowaka za rękę.

Ale Nowak nie spieszył się.

— Powtarzam panu, panie redaktorze — rzekł z naciskiem — że porywczością pan dziewczyny nie uratuje, tylko ją pan zupełnie zgubi. Ta zgraja zamknęła się z nią w sali, do której dostęp mamy zupełnie zamknięty. Jest to wielka ubikacja, do której z korytarza prowadzą ciężkie i bardzo silne drzwi, a które ci łotrzy podczas takich zabaw bardzo starannie zamykają za sobą, aby ich nikt nie zaskoczył.

— Przecież na wezwanie pańskie będą musieli otworzyć!

Nowak rozśmiał się zakłopotany.

— Otóż nietylko że nie otworzą, ale widząc, że są odkryci i że trzeba będzie oddać dziewczynę, zaczną się nad nią pastwić w okropny sposób. Są wszyscy podpici i na pierwsze pukanie czy dobijanie się z naszej strony, pokrają jej twarz nożami, a nawet oczy wykłują. Bo to jest ich zasada, że skoro trzeba oddać dziewczynę, to oddać ją w takim stanie, aby nic z niej już nie było. Widzi więc pan, chodzi oto, aby i tu do czegoś podobnego nie dopuścić.

Twarz Branickiego była najzupełniej sina.

— Więc cóż zrobimy? — wydyszał.

— Trzeba odczekać chwili, aż który z nich drzwi otworzy, a wtedy wpaść do sali i rzucić się piorunem ku dziewczynie, aby ją zasłonić przed nożami tych kanalji. Jest ich tam wprawdzie banda cała, ale trochę to pijane, a przytem wiem, że mają przed panem wściekły respekt. Zresztą jeżeli pan dwóch prędko położy, to reszta się speszy. Moje pojawienie się, ale dopiero w odpowiedniej chwili, także ich sparaliżuje. Tylko na razie nie możemy się zdradzać z naszą obecnością, bo jak nas zwietrzą, to poczną się tam okropne sceny, na które my będziemy się patrzeć tylko, nie mogąc dziewczynie przyjść z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z życia Polonji amerykańskiej.

Tysiąc skrzynek ziemi polskiej na kopiec Wilsona. — Weterani amerykańscy przeciw Niemcom.

Pod miasteczkiem Blossburg w stanie Pensylwanja złożono przeszło 1000 skrzynek ziemi w miejscu, gdzie usypany będzie kopiec Wilsona. Kopiec ten sypany jest ku czci wielkiego prezydenta przez polonję amerykańską. Przywieziono już ziemię z wielu miejscowości w Polsce.

Rodacy nasi w Blossburg uchwalili rezolucję, prosząc prezydenta Hoovera o przyjęcie kopca w imieniu narodu amerykańskiego.

W miejscowości Hamtramck w sąsiedztwie m. Detroit odbył się pierwszy sejmik Legjonu Polskiego amerykańskich weteranów, w którym wzięło udział 124 delegatów. Sejmik uchwalił rezolucję, wyrażającą gotowość współpracy **w zwalczaniu propagandy niemieckiej w Ameryce,** dalej gotowość brania udziału w obronie konstytucji amerykańskiej i w zwalczaniu akcji czynników radykalnych, starających się wykorzystać obecny kryzys dla celów wywrotowych.

Kapitan M. Głód z Chicago wybrany został naczelnym komendantem Legjonu, który obecnie liczy 2600 członków.

Proces o zabójstwo Igi Korczyńskiej w apelacji.

Czy sztuka poniosła istotnie niepowetowaną stratę przez śmierć utalentowanej tancerki?

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, we wrześniu.

Głośna była swego czasu sprawa zabójstwa uzdolnionej młodej tancerki z teatrzyku „Ananas“, Igi Korczyńskiej, przez jej b. narzeczonego Zacharjasza Drożyńskiego, który został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Od tego wyroku obie strony zgłosiły apelację. W ub. poniedziałek sąd przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy w apelacji.

Jakie tezy wysuwają strony?

Prokurator domaga się uznania Drożyńskiego winnym **zabójstwa z premedytacją i zwiększenia kary.** Obrońca natomiast p. Hofmokl-Ostrowski w skardze apelacyjnej domaga się zakwalifikowania czynu jako zabójstwa, dokonanego w uniesieniu, **wywołanem zniewagą.** Kwalifikacja taka pociągnęłaby za sobą znaczne zmniejszenie kary.

Występowali ci sami rzecznicy powództwa adw. Drobniewski i Gelertner, reprezentujący interesy rodziny zmarłej.

Matka zmarłej, p. Korczyńska po otrzymaniu wezwania na obecną rozprawę pod wpływem bolesnych wspomnień **usiłowała popełnić samobójstwo,** wypijając większą dawkę esencji octowej.

Na wstępie prokurator Godecki składał nieoczekiwany wniosek o odroczenie sprawy i powołanie biegłych, którzyby ustalili, czy ś. p. Korczyńska była przeciętną tancerką, czy też z odejściem jej łączy się niepowetowana strata dla sztuki.

Obrońca Drożyńskiego p. Hofmokl-Ostrowski zaprotestował przeciwko takiemu wnioskowi. Zdaniem obrony kwestja talentu zmarłej nie posiada dla sprawy żadnego znaczenia.

Sąd po naradzie postanowił **sprawę odroczyć.** Aczkolwiek sąd nie uważał, aby zawezwanie eksperta od tańca było istotnie potrzebne, postanowił on jednak zwrócić się do departamentu sztuki z wnioskiem o wydelegowanie biegłego tancerza, gdyż odnośny przepis procedury przewiduje, iż świadkowie powołani przez prokuratora muszą być do sprawy wezwani, bez względu na istotność ich zeznań. (r.)

Ku czci poległych lotników - Polaków.

Wkrótce ukazać się ma „Księga ku czci poległych lotników“, która będzie pierwszem dziełem, zakrojonem na szeroką skalę, propagującem ideę potężnego lotnictwa. Będzie ona zarazem hołdem, poświęconym pamięci tych bohaterów, którzy ofiarą własnego życia rozsławili na cały świat imię Polski.

Komitet zwraca się do rodzin poległych bohaterów, aby nadesłały materjały biograficzne do redakcji pod adresem: Warszawa, Okęcie 1-szy pułk lotniczy, kapitan St. Borowy.

—::—

Na pogrzeb ś. p. Żwirki i Wigury

podążył pieszo kilkadziesiąt kilometrów.

Prasa warszawska rozpisuje się o gorącem sercu uczniaka z Pruszkowa, który wstrząśnięty wiadomością o śmierci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury postanowił za wszelką cenę uczestniczyć w pogrzebie. Niestety ojciec 12-letniego Henryka Czakowskiego był bezrobotnym i nie mógł dać chłopcu na bilet kolejowy. Postanowił więc puścić się pieszo do Warszawy. Rodzice rano nie zastali chłopca w łóżku. Pozostawił on list, iż wyruszył na pogrzeb bohaterów i prosił o przebaczenie za samowolę.

Po pogrzebie powrócił również pieszo do domu i to późną nocą a matka przywitała go ze łzami w oczach.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko“ dn. 21 bm. i dni następnych wielki film egzotyczny **„SYN INDJI“**, w roli głównej niezrównany Ramon Novarro. Nadprogram, najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Iwan Mozzuchin w swej najnowszej i najlepszej kreacji jako Hadży Murat **„Biały Szatan“**, według słynnego dzieła Lwa Tołstoja. Akcja rozgrywa się wśród gór kaukaskich i w stolicy Rosji. Nadprogram dodatki dźwiękowe i tygodnik.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

22. 9. par. „Borgholm“, 23. 9. par. „Bruse“, 24. 9. mot. „Kolsnaren“, mot. „Nordlan“.

Zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych

(Ciąg dalszy).

Po południu rozpoczęto dalszy ciąg obrad powitaniem zjazdu przez delegata Komisarza Rządu, nacz. Wydz. p. Zakrzewskiego, które przyjęto burzliwemi oklaskami. W ciągu posiedzeń tak przed południem jak i po południu odczytano szereg pism i telegramów z życzeniami pomyślnych i owocnych obrad od wybitnych działaczy związkowych.

Za jednomyślną zgodą zebrania zrezygnowano z odczytywania obszernego protokółu z poprzedniego, czterodniowego zjazdu delegatów, jak również zwolniono zarząd od składania sprawozdania z działalności zarządu głównego, wobec tego, że obszerne drukowane a doskonałe w swej treści sprawozdanie wręczono wszystkim delegatom na kilka dni przed zjazdem. Sprawozdanie to wydane i opracowane jest nadzwyczaj starannie.

Przewodniczący senator Lemke, zabrał tylko głos dla uzupełnienia tego sprawozdania niektóremi komentarzami i wytycznemi wskazaniami dla dalszych prac przyszłego zarządu.

Bardzo cennem jest stwierdzenie senatora Lemkego, który oświadczył, że jakkolwiek należy do obozu prorządowego, przyznać musi otwarcie, **iż jest dużo ludzi niewłaściwych na stanowiskach odpowiedzialnych, którzy nie dorośli do powierzonych im zadań i obowiązków.**

Dzięki energicznej interwencji Związku udało się utrzymać nadal lecznictwo kolejowe, które miało być zniesione i przelane na ogólne ubezpieczenie w Kasach Chorych.

Uważa też za wysoce niesprawiedliwe zniesienie dodatków budowlanych, premij i dodatków mieszkaniowych.

Następnie przewodniczący głównej komisji rewizyjnej odczytał sprawozdanie z przeprowadzonych rewizyj gospodarki zarządu głównego, wskazując na braki i usterki w tej gospodarce.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się bardzo żywa, miejscami wprost **burzliwa dyskusja, grożąca nawet rozłamem w organizacji.** Szczególnie ostrej krytyce uległa gospodarka rozrzutna wydziału wykonawczego przy budowie Domu Związkowego, którego koszt, w kwocie zł 350000 nie stoi we właściwym stosunku do rzeczywistej wartości tego budynku. Zakwestjonowano też znikomą rentowność tego budynku, niedającą nawet dostatecznego oprocentowania dla zaciągniętej na budowę pożyczki ani amortyzacji.

Po mozolnych wysiłkach przewodniczącego zebrania i długich pertraktacjach, ustalono treść rezolucji udzielającej wprawdzie zarządowi absolutorjum za czas jego trzyletniej kadencji, **lecz wyrażającej mu równocześnie naganę za rozrzutną gospodarkę finansową,** zwłaszcza przy budowie domu. Rezolucję tę przyjęto kwalifikowaną większością 120 głosów.

Uchwalono również wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Prymasa Polski J. E. ks. kard. Hlonda, jak również telegram do b. ministra komunikacji p. Kühna za jego troskliwość i męską obronę interesów pracowników kolejowych, wreszcie do obecnego kierownika Min. Komun. p. Butkiewicza, z oświadczeniem wiernej i zawsze lojalnej pracy urzędników kolejowych dla dobra Rzeczypospolitej, mimo poniesionych daleko idących ofiar.

Kilkudziesięciu zasłużonym w pracy nad rozwojem Związku członkom wydano dyplomy uznania dla ich pracy oraz zamianowano dwóch członków honorowych w uznaniu ich zasług i wieloletniej pracy a to p. Staniszewskiego i Jarzembowskiego.

Po przyjęciu wszystkich wniosków komisji statutowo-regulaminowej według uchwalonego przez komisję brzmienia przystąpiono do debaty budżetowej, na podstawie przedłożonego przez komisję budżetową projektu budżetu.

Po zredukowaniu kilku pozycyj ze względów oszczędnościowych, co dało w efekcie 15.000 zł budżet przyjęto jednogłośnie.

Po uchwaleniu wielkiej ilości wniosków wolnych opracowanych przedtem w komisji wnioskowej, przystąpiono do wyboru noweg zarządu, zaproponowanego przez komisję matkę.

Mimo wyrażonej nagany ustępującemu zarządowi za nieoględną gospodarkę w ubiegłej kadencji, **nowe wybory nie przyniosły prawie żadnych zmian.** Wybrani bowiem zostali przeważnie członkowie dotychczasowego zarządu, a to: senator Lemke Leon, poseł Stępowski Wacław, Nowakowski Juljan, Cieszyński Zygmunt, Dzikowski Bolesław, Korpik, Titzner, Kępiński, Gaca Bol., Płaczek, Kowalczyk, Strankiewicz, Śniatecki, Berg, Bojko, Polit, Tomaszewski, Czymczyk, Radtke, Tyszkowski i Bandurski.

W końcu zjazd uchwalił następującą, chlubnie świadczącą o gorącem umiłowaniu Ojczyzny i gotowości do największych ofiar urzędników kolejowych rezolucję.

Rezolucja.

Obradując w mieście, które stanowi żywy pomnik wielkiego twórczego wysiłku społeczeństwa polskiego, oraz potęgi mocarstwowej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, walny zjazd delegatów stwierdza, że odwieczny wróg Polski, któremu sprawiedliwość dziejowa i ofiara krwi polskiej wyrwała ziemię pomorską, wielkopolską i górnośląską wracając do macierzy, ten wróg pała dziś żądzą ponownego zagrabienia naszej ojcowizny.

Wobec tego walny zjazd delegatów Z. U. K. oświadcza, że ogół urzędników kolejowych jest każdej chwili z orężem w dłoni stanąć ramię przy ramieniu i do ostatniej kropli krwi bronić całości granic naszych, polskiego wybrzeża i pierwszego portu polskiego w Gdyni przed najazdem hord pruskich.

Bezpośrednio potem odśpiewano samorzutnie „Rotę“. Na tem zakończył przewodniczący obrady 10 zjazdu delegatów Z. U. K.

Metody wschodu szerzą się w Gdyni

Od kilku dni powtarzają się na ulicach Gdyni napady i bójki między **„dziennikarzami“**, którzy polemikę rozpoczętą przez łódzki **„Express Ilustrowany“** przenieśli na ulicę, wywołując publiczne zgorszenie.

Jest to bardzo smutny i ubolewania godny objaw zdziczenia obyczajów i to tym smutniejszy i potępienia godny, że zainscenizowany właśnie przez tych ludzi, którzy z tytułu swego powołania powinniby stać na straży kultury i obyczajów europejskich.

Widocznie jednak **obyczaje i metody dzikiego wschodu** w których wychowani zostali bohaterzy tych ubolewania godnych zajść pozostawiły na nich niezatarte piętno, tak że nawet kilkunastuletni pobyt w otoczeniu europejskim nie zdołał zatrzeć śladów wschodnich obyczajów.

Od „bohaterów“ tych skandalicznych zajść powinni się zdecydowanie odgrodzić szanujący się dziennikarze i zastrzedz się stanowczo przeciwko nadużywaniu miana dziennikarzy przez indywidua o takim poziomie etycznym.

„Dom Ludowy“ ośrodkiem kultury duchowej w Gdyni.

Jak już donosiliśmy zorganizowano przed dwoma tygodniami po wielu wysiłkach ośrodek dla pracy kulturalnej w Gdyni w „Domu Ludowym“, którego brak ogólnie był już od dawna odczuwany.

Jest to wprawdzie skromny zaczątek, lecz miejmy nadzieję, że praca i zapał ludzi, którzy stanęli u steru tej placówki niewątpliwie zapewni jej pomyślny rozwój i powodzenie.

„Dom Ludowy“ będzie przedewszystkiem ostoją dla polskiej sztuki scenicznej.

Przytoczymy tu wyjątek z programowego oświadczenia kierownictwa „Teatru Domu Ludowego“ rozesłanego do prasy. „Zanim miasto nasze zdobędzie się na postawiony na należytym poziomie przybytek sztuki, „Teatr Domu Ludowego“ podejmie się tego niezwykle ważnego zadania „jakim jest kultywowanie polskiej myśli i polskiego słowa na wybrzeżu. Z chwilą gdy przyjdą godniejsi od nas, skwapliwie odstąpimy im tego odpowiedzialnego posterunku, tymczasem jednak uważamy za swój obowiązek trwać na nim.

Wierzymy, że nasze wysiłki nie pójdą na marne, że będą należycie oceniane przez ludzi dobrej woli i że w maleńkiej bodaj cząstce przyczynią się do tego, by z tej wielkiej wsi, jaką obecnie pod wielu względami jest Gdynia, powstała kiedyś wielka, własnym dorobkiem kulturalnym naokół promieniująca „Morska Stolica Polski“.

„Teatr Domu Ludowego“ rozpoczyna swą działalność w czwartek, dnia 22. bm. wystawieniem sztuki Józefa Korzeniowskiego p. t. **„Panna mężatka“.**

Dalszy repertuar teatru przewiduje prawie wyłącznie utwory polskiej literatury scenicznej: Zbierzchowskiego, Bałuckiego, Rapackiego, Fredry, Pawlikowskiej i Szaniawskiego.

Pozatem „Teatr Domu Ludowego“ zajmie się urządzeniem akademij i wieczorków z okazji świąt narodowych i rocznic historycznych. W najbliższej przyszłości urządzony będzie staraniem „Teatru Domu Ludowego“ wieczór ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego oraz wieczór Szopenowski.

Szczęść Boże w zbożnej pracy!

Z Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Otrzymaliśmy następujący komunikat prasowy:

W dniu 17. bm. Komisarz Rządu m. Gdyni p. Seweryn Czerwiński zaprosił przedstawicieli prasy miejscowej oraz korespondentów pism zamiejscowych na konferencję, której celem było nawiązanie ścisłego kontaktu z prasą.

Następnie Komisarz Rządu zwołał konferencję wszystkich urzędników Komisarjatu Rządu. Na konferencji tej Komisarz Rządu omówił dalszą współpracę między urzędnikami a Komisarzem Rządu, której podstawą ma być wspólne zaufanie.

Delegacja Związku Inwalidów Wojennych R. P. pod przewodnictwem p. prezesa **Filara** złożyła podczas wizyty u p. Komisarza Rządu deklarację współpracy między Komisarjatem Rządu a powyższą organizacją.

Złożyli wizytę p. Komisarzowi Rządu delegaci Zw. Rezerwistów w osobach: p. mjr. Reicherta i kom. Podhoredeckiego, delegaci Stow. Właśc. Nieruchomości w osobach prez. Jęczkowiaka i radn. Miotka oraz delegatki Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w osobach prez. Zaleskiej i p. Downarewiczowej.

Wszyscy delegaci i delegatki powyższych organizacyj zadeklarowali gotowość współpracy z p. Komisarzem Rządu m. Gdyni.

W dniu 19. bm. złożył wizytę p. Komisarzowi Rządu radny p. Stróżyński.

Sądowy epilog ponurego dramatu

O strzały do warszawskiego dygnitarza kolejowego.

W grze żona i kobieta. — Bolszewickim trybem. — Dla postrachu tylko! Pani Barbara. — 500 zł za nabitego guza.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

Warszawa, 20 września 1932 r.

Zazdrość starcza o kobietę jest zjawiskiem niepowszedniem. Epilog strzałów w warszawskiej dyrekcji kolejowej znalazł swój wyraz w dzisiejszej rozprawie sądowej. Na ławie oskarżonych zasiadł 60-letni **Poniatowski Stefan,** emeryt, człowiek z siwą brodą, oskarżony o to, iż **chciał zabić wiceprezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej** Edwarda Zienkiewicza, który wziął ślub bolszewicki z jego małżonką w Rosji. Poniatowski strzelił kilkakrotnie do Zienkiewicza, na szczęście chybił.

Oskarżony oświadcza, że **nie chciał nikogo zabijać.** Zienkiewicz zabrał mu żonę, którą **kochał nad życie.** Uciekła ona od niego i zmarnowała mu życie.

W 1924 r. chciał się Poniatowski po raz pierwszy z nim rozmówić, ale Z. zatrzasnął mu drzwi przed nosem. Musiał więc użyć podstępu i w 7 lat później podał się za interesanta inż. Lewickiego. Strzelał do Z., aby go „zdemoralizować“. Przyznaje, że już przed 16 laty pisał do niego **listy z pogróżkami.**

Oskarżony bardzo często mówi od rzeczy, plącze się i nie wie sam o co mu chodzi. W pewnej chwili powiada: Oburzało mnie, że taka osoba, jak Zienkiewiczowa, moja Basia jest sekretarką organizacji filantropijnej pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej, świeć Panie Boże nad jej duszą. To mi się nie podobało. Taka, co zmienia wyznanie, rzuca męża, jest potem sekretarką, filantropką. Czy niema ludzi zacnych...

— Przewodniczący: Może oskarżony powie, co się działo po strzałach?

— Ot, co się działo. Siedzę cały rok w więzieniu. Napisano mi artykuł 15, który grozi karą śmierci, że zadałem Zienkiewiczowi ciężkie uszkodzenie ciała. A to on **sam nabił sobie guza.** Ja dotychczas jestem żonaty... ich ślubu w Rosji bolszewickiej nie uznaję.

— Przew.: Dlaczego mówił osk. w policji, że chciał zabić?

— Bo wiedziałem, że Zienkiewicz będzie czytać moje zeznanie i będzie się ze mnie naśmiewał, że chciałem go tylko nastraszyć.

— Prok.: Dlaczego stawia pan żonie ciężkie zarzuty po jej pierwszej ucieczce od pana?

— Mówił mi o tem ks. Dziekan z Permy, który jeździł wszędzie za moją żoną i zato został zdegradowany.

— A czy kocha pan żonę jeszcze?

— **Kocham ją i nienawidzę.**

Kobieta o którą poszło p. Barbara siedzi wśród publiczności i pilnie przysłuchuje się rozprawie. Jest to osoba lat 43 o powierzchowności eleganckiej, jednak już wiekiem nadszarpnięta, **ze śladami minionej piękności.** Znać na niej wielki dobrobyt, dostatek. A on, osk. Poniatowski, jej były mąż, posiwiały, stargany przejściami, zmizerowany, wszystko oddał tej, która mu złamała życie. Naogół jednak i on nie budzi sympatji wśród otoczenia. Dwaj psychjatrzy notują każde charakterystyczne jego powiedzenie, gdyż mają wydać ekspertyzę o **poczytalności** tego zdziecinniałego już starca.

W dniu tym zeznaje tylko jeden świadek, poszkodowany **Zienkiewicz,** wiceprezes dyrekcji kolejowej, który też wnosi **powództwo cywilne o 500 zł** od tego bezrobotnego biedaka, jako zwrot kosztów leczenia. **Upadł on na podłogę i rozbił sobie głowę!**

Zeznaje, iż od kilku lat otrzymywał listy z pogróżkami od oskarżonego, następnie opowiada przebieg zajścia owego krytycznego dnia. Zjawił się u niego później b. więzień niej. **Starczewski,** który siedząc z Poniatowskim w jednej celi za jego namową **miał go oblać kwasem siarczanym.** Starczewski tego nie uczynił i w dodatku **ostrzegł go o tem.** Żona jego często mówiła, iż pożycie jej z Poniatowskim było dla niej wielką męczarnią, gdyż był to człowiek popędliwy i zazdrosny bardzo.

Rozprawa potrwa jeszcze dwa dni.

(r.)

Omal nie wielka katastrofa.

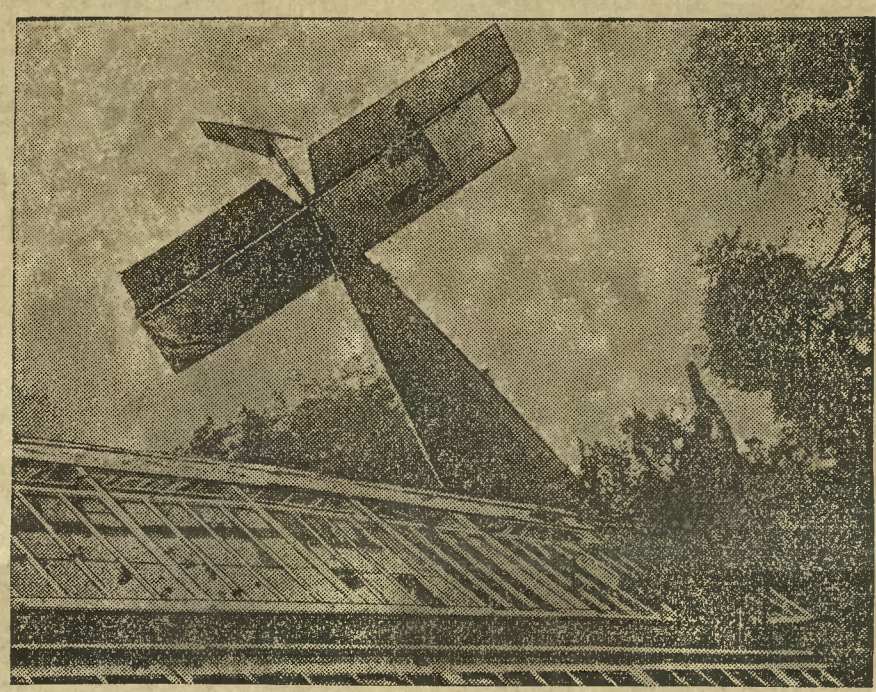

Samolot pasażerski, kursujący między Paryżem i Londynem, spadł w Croydon (Anglja) do ogrodu znanego hotelu Selsdon. Spadł on parę kroków od werandy hotelowej. Gdyby był zleciał na dach werandy, katastrofa byłaby nieobliczalną, bo na werandzie siedziało właśnie przeszło 100 osób, przy obiedzie. Pilot i mechanik zginęli. Rząd wydał surowy rozkaz, zabraniający aeroplanom latania nad miastami i gęstszemi osiedlami, które mają bezwarunkowo omijać.

Zjazd Związku muzeów polskich.

W Przemyślu rozpoczęły się obrady ósmego zjazdu związku muzeów polskich. Po przemówieniach powitalnych i wyborze prezydjum, któremu przewodniczył dyr. Feliks Kopera z Krakowa — dyr. Aleks. Czołowski ze Lwowa wygłosił odczyt na temat: „Nieznany djarjusz oblężenia Przemyśla przez Szwedów w r. 1656“. Uczestnicy zjazdu udali się następnie samochodami do Krasiczyna, gdzie zwiedzili zamek z XVI wieku, własność Leona ks. Sapiehy. Po ponownem podjęciu obrad w sali Rady Miejskiej rozwinęła się obszerna dyskusja nad sprawozdaniem zarządu.

Nowy sterowiec niemiecki.

Berlin. (PAT) W stoczni „Zeppelin“ w Friedrichshafen rozpoczęto budowę nowego olbrzyma powietrznego długości 248 m. Nowy „Zeppelin‘ zbudowany będzie z dur-aluminjum o pojemności gazu 200.000 metrów kubicznych. Nowy „Zeppelin“ przeznaczony jest dla komunikacji pasażerskiej na wielkie odległości.

Polacy z Warmji u nuncjusza apostolskiego.

(KAP) Podczas pobytu na Warmji nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Mgr. Orsenigo, delegaci miejscowej ludności polskiej przybyli do Reszla, aby wręczyć ks. nuncjuszowi memorjał w sprawie powstrzymania redukcji nabożeństw polskich w parafjach, gdzie zamieszkuje nasza ludność. Ks. nuncjusz przyjął delegację polską i obiecał z całą życzliwością rozpatrzyć skargi ludności polskiej.

Tajemniczy zamach

wczesnym rankiem na ulicy Paryża.

Paryż, we wrześniu.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 6.30 rano zbliżył się do taksówki, prowadzonej przez niejakiego Raymonda Gontiera klient i rzekł: „Proszę mnie zawieźć na bulwar Edgar-Quinet; tam powiem, gdzie należy się zatrzymać“. Szofer wykonał polecenie i zajechał na wymieniony bulwar. Na wysokości posesji nr. 31 został zatrzymany słowami pasażera: „To tu, proszę się zatrzymać i zaczekać na mnie“.

Tajemniczy pasażer wysiadł z taksówki i zbliżył się do osobnika, który go na chodniku widocznie oczekiwał. Szofer usłyszał pytanie ze strony nieznajomego: „Znasz pan Marysę?“ Odpowiedzi swego pasażera nie słyszał.

Nagle jednak padły raz za razem 3 strzały. Jedna kula gwizdnęła tuż nad uchem kierownika taksówki, dwie następne zwaliły z nóg pasażera. Tajemniczy strzelec znikł tuż po zamachu.

Zraniony, trafiony w okolicę serca i nogę z trudem podczołgał się do taksówki i kazał się zawieść do szpitala, zachowując przy tem wszystkiem jakiś niesamowity spokój.

W szpitalu złożył szofer odpowiednie relacje z tego, co słyszał i widział. Przywołana policja przesłuchała tajemniczego pasażera i stwierdziła, że ofiara zamachu nazywa się Karol Créman, urodziła się 27 lipca 1899 r. w Erbajela na wyspie Korsyka. Cr. jest z zawodu krupierem w kasynie gry i mieszkał przy ul. Fontaine. W czasie badania oświadczył, że swego przeciwnika nie zna i nic o nim powiedzieć nie może.

Dzięki zeznaniom szofera zdołano stwierdzić, że napastnik był człowiekiem barczystym o bladej twarzy, całkowicie ogolonej. Ubranie jego było wykwintne. Dramat rozegrał się przed pewnym lokalem nocnym przy bulwarze Edgar-Quinet. W lokalu tym występowała pod pseudonimem „Maryse“ niejaka Paulina Rousseau, która utrzymywała z Crémanem przyjazne stosunki. Zapytana przez policję, kim mógłby być napastnik, wskazała R. na jakiegoś nieznanego jej bliżej obcokrajowca, który podobno się o Cr. dopytywał, i którego Cr. niewątpliwie musi znać.

Créman, którego stan jest groźny, pozostaje jednak przy swem twierdzeniu, że napastnika nie zna.

Nazajutrz „Maryse“ znikła bez śladu.

Pastor w beczce

ma nowy kłopot z sądem.

Londyn, w wrześniu.

Przed kilku tygodniami opisywaliśmy przygody „nowoczesnego Dyogenesa“, pastora ewangelickiego z Anglji, który chciał nawracać upadłe dziewczęta, w związku z tem popadł w podejrzenie, że jest uwodzicielem, naraził się na proces i został skazany. Ażeby zdobyć środki na proces apelacyjny postanowił pastor Davidson — tak nazywa się ów nowoczesny Dyogenes — zamieszkać w beczce i pobierać od odwiedzających go po 2 pensy.

Pomysł pastora okazał się świetnym interesem. Potrzebna na proces suma 2 000 funtów szterlingów około 70 000 złotych została w kilku dniach przekroczona. W dniach tych przedefilowało przed beczką przeszło 20 000 osób, ciekawych zobaczyć upartego pastora.

Do małego i cichego miasteczka, które jest siedzibą pastora, codziennie zjeżdżają tłumy „pątników“. Restauratorzy zacierają ręce, chociaż mieszkańcy, przywykli do spokojnego życia, nie mogą się pogodzić z najazdem obcych i odgrażają się, że beczkę wraz z mieszkańcem wrzucą do wody. Natłok ciekawych jest chwilami tak wielki, że ruch uliczny przy rynku, na którym ulokował się pastor w beczce, jest zupełnie zatamowany. I to dało powód policji do wkroczenia. Pewnego dnia zjawił się na miejscu zbiegowiska policjant i wręczył pastorowi wezwanie do sądu. Nowoczesny Dyogenes przyjął wezwanie, oświadczył, że wezwanie doręczy swemu adwokatowi i kontynuował „przyjęcia“.

Pastor Davidsohn spodziewa się, że suma składanych do jego beczki ofiar pozwoli mu nietylko przeprowadzić proces apelacyjny ale i zająć się w dalszym ciągu wyławianiem dziewcząt z kabaretów.

Czterech turystów przepadło

Z **Moskwy** donoszą: Czterej turyści, zatrudnieni jako robotnicy w wytwórni maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem, wybrali się na wycieczkę w góry Kaukaskie. Postanowili oni dotrzeć na szczyt góry Uszba. Do tej pory wszelki ślad po turystach zaginął. Jak przypuszczają, wpadli oni w szczelinę lodowca. Zorganizowana została ekspedycja ratunkowa, która energicznie poszukuje zaginionych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 23 i 24 bm. p. dr. Pawlak, ul. Podzamcze 3.

Dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godzinach od 19,15 do 20,15.

„Wróg kobiet" w Teatrze Zdrojowym. W czwartek, dnia 22 bm. ukaże się na scenie Teatru Zdrojowego doskonała operetka Eislera „Wróg kobiet". Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

Repertuar kin:

Pałac: „Z rozkazu księżniczki" z ulubienicą publiczności Liljanną Harvey.

Stylowy: „Walc miłości".

Kinoteatr wojskowy wyświetla polski film p. t. „Pod banderą miłości".

Zakaz sprzedaży brudnych jaj. Zdarzają się wypadki, że na targach i w sklepach spożywczych sprzedaje się brudne jaja. Jajo brudne może być roznosicielem chorób zakaźnych tak u ludzi jak i u zwierząt. Za sprzedaż brudnych jaj grozi kara trzech miesięcy więzienia i grzywna do 500 złotych. Jedynym a prostem sposobem uniknięcia zabrudzenia jaj kałem kurzym jest utrzymanie gniazd w czystym stanie.

Kronika policyjna. Ludwik Kondrakiewicz, zam. przy ul. Solankowej 14, zgłosił w komisarjacie P. P. na m. Inowrocław, że w czasie nieobecności jego nieznany sprawca skradł mu z mieszkania większą ilość garderoby.

Pokwitowanie. Zamiast wieńca na trumnę śp. por. Żwirki oraz śp. inżyniera Wigury złożyli na rzecz budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu ofiary pp. dr. Sroczyński, lekarz zdrojowy 10 zł, Tow. Urzędników Komunalnych 20 zł. Pozatem złożył Cech ślusarski na budowę lotniska cywilnego kwotę 30 zł, a p. aptekarz Moll 20 zł.

Potrójne „święto" u Mateusza Kłosowskiego. Znany na gruncie m. Inowrocławia właściciel autodorożki Mateusz Kłosowski, zamieszkały przy ul. Małej Cmentarnej 16, obchodzić będzie bardzo uroczyście 21 bm. srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego, swoje imieniny oraz poświęcenie nowo pobudowanego domu mieszkalnego i garażu. Z tej okazji poczciwemu p. Mateuszowi i jego małżonce oraz rodzinie składamy tą drogą serdeczne życzenia długich lat zdrowia i grubego trzosu pieniędzy.

Z kancelarji parafji Matki Boskiej. W przyszłym tygodniu odbędzie się kolekta w poniedziałek przy ul. Król. Jadwigi, Grodzkiej i Pl. Klasztornym, a w środę przy ul. Średniej, Szkolnej, Placu Kasprowicza i Panny Marji, w czwartek przy ul. św. Ducha.

Nabożeństwo żałobne za dusze naszych bohaterów lotniczych. Dnia 17 bm. z inicjatywy Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Inowrocławiu ks. prałat Kubski odprawił w kościele Matki Boskiej żałobne nabożeństwo za spkój dusz śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z starostą Wilczkiem na czele, miejskich z prezydentem Jankowskim, członkowie Miejskiego Komitetu L. O. P. P. z prezesem Juengstem i wojska z płk. Mirgałowskim oraz delegaci organizacyj miejscowych i liczna publiczność.

Zmiany w sądownictwie w Inowrocławiu. Jak się dowiadujemy, sędzia okr. Głowacki i sędzia grodzki Wawrzyniak zostali przeniesieni w stan spoczynku, a sędzia grodzki Witaszek przeniesiony do Rzeszowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. G. „Wiersz" powędrował do kosza.

Emigrantowi. Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych z Gdyni odchodzą: 19 października i 23 listopada na „Pulaskim". Karta okrętowa III. klasy kosztuje 112 dolarów, podatek pogłowny 8 dolarów.

Nieszczęśliwy wypadek w Gocanówku.

Dnia 17. bm. w Gocanówku (pow. mogileński) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł włodarz 67-letni Antoni Raczkowski.

Powracał on wraz z robotnikami z pola na obiad do majątku na lorkach, ciągnionych przez konie. Na skręcie Raczkowski tak nieszczęśliwie się przechylił, że wypadł z lorki na ziemię i doznał ogólnych obrażeń wewnętrznych.

W stanie ciężkim odwieziono go do domu, gdzie nazajutrz zmarł.

Zuchwałe włamanie do „Zgody" w Inowrocławiu.

W nocy z 19 na 20 bm. do filji V „Zgoda" przy ul. św. Wojciecha w Inowrocławiu kilku osobników dokonało zuchwałego włamania.

Po wyłamaniu żaluzji w drzwiach wejściowych wtargnęli oni do składu, skąd zabrali większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów kolonjalnych ogólnej wartości 450 zł. Część zrabowanego łupu ukryli sprawcy w pobliskim otworze kanalizacyjnym.

Policja wpadła na trop sprawców kradzieży i przytrzymała kilku osobników, którym skradziony towar odebrano. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska ich trzymane są narazie w tajemnicy.

Chcieli „zamerykanizować" Inowrocław...

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej.

Do niedawna istniała w Inowrocławiu dobrze zorganizowana szajka nieuchwytnych złodziei, która obywatelstwu miejscowemu dawała się we znaki.

Terenem jej działania było targowisko oraz główne ulice miasta. Dążeniem tej bandy, na czele której stali zani kryminaliści Antoni Chlebowski i bracia Mochowie oraz niej. Jan Tomczak, było zamerykanizowanie Inowrocławia pod względem rozbojów i przestępczości. W biały dzień napadali oni na przybyłych do miasta rolników, zabierali z woza zboże i jak gdyby pod ziemię się zapadali.

Bardzo często zdarzało się również na targowisku w dni targowe, iż ni stąd ni zowąd wywoływali zamieszanie, a korzystając z nieuwagi przekupek, zabierali im towar, przeznaczony na sprzedaż. Beczka masła względnie centnar owocu znikały jak kamfora. O zawiadomieniu policji nie było mowy, gdyż ludność obawiała się awantur i zemsty. A grozili oni zaraz nożem po chińsku. Przed okiem policji wymykali się zawsze sprytnie i grasowali dłuższy już czas bezkarnie.

W tych dniach policja inowrocławska zamknęła wszystkich ptaszków za kratami. Obecnie przekazano ich do dyspozycji władz sądowych, gdzie wkrótce odpowiadać będą za swoje wyczyny.

Sprytny złodziej u jubilera.

Skradł kilka zegarków wartości 500 złotych.

Do Inowrocławia od czasu do czasu przybywają różnego typu przestępcy. Bawił też tu w ubiegłym roku słynny bandyta Cichocki, zwany „Szpicbródką" przez nikogo niepoznany. O tych odwiedzinach dowiedzieli się inowrocławianie z opisu procesu w Warszawie przez „Dziennik Bydgoski".

Dnia 16 bm. do sklepu jubilera Ryszarda Hofmana w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego przybył pewien osobnik, który oświadczył, że chce nabyć biżuterję. Poczynił też zakup za kilka złotych i wyszedł. Po odejściu tego osobnika Hofman zauważył brak kilku zegarków wartości około 500 zł. Zaalarmował natychmiast policję o dokonanej przez tajemniczego osobnika kradzieży. Wszczęto dochodzenia, lecz narazie bez skutku. Złodziejaszek ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Obchód 65-lecia Kółka Rolniczego w Kowalewie.

Ubiegłej niedzieli obchodziło Kółko Rolnicze w Kowalewie uroczystość 65-lecia istnienia oraz święciło swój nowy sztandar. Gości przybyło co niemiara — przybył nawet wojewoda pomorski Kirtiklis, który zresztą ostatniemi czasy dużo po województwie podróżuje, aby wejść w ścisły kontakt z ludem pomorskim.

W miejscowym kościele farnym odprawił nabożeństwo ks. proboszcz Puppel, dokonując poświęcenia sztandaru, po uprzedniem wygłoszeniu przemówienia od stóp ołtarza.

Z kościoła przedstawiciele władz udali się na Rynek, gdzie przyjęli defiladę, w której wzięli udział ze sztandarami Kółka Rolnicze PTR. Papowo Toruńskie, Wąbrzeźno, Królewska Nowa Wieś, Zieleń, Zelgno-Dźwierzno, Golub, Lipnica, delegaci kilkudziesięciu innych Kółek Rolniczych oraz poczty sztandarowe z delegacjami Bractwa Strzeleckiego, Straży Pożarnej Tow. Rzemieślników, Stow. Młodzieży Katolickiej i Kolejarzy. Zkolei nastąpiło wbijanie gwoździ i składanie podpisów w albumie pamiątkowym kółka. Jako pierwszy p. wojewoda Kirtiklis wbił gwóźdź i złożył podpis w albumie, poczem p. starosta Kalkstein wygłosił dłuższe przemówienie.

Następnie uformował się pochód, którym podążono na jubileuszowe zebranie kółka, które zagaił prezes Krzywdziński. Prezes skreślił również historję organizacji. Zkolei prezes PTR. Jan Donimirski w pięknem przemówieniu opowiadał o dziejach organizacyj społeczno-rolniczych na Pomorzu.

Prezes PIR. p. dr. Esden-Tempski, składając życzenia kółku, przypomniał czasy, gdy rolnik pomorski, korzystając z pomocy swych organizacyj, zapoczątkowywał stosowanie w gospodarstwie płodozmianu i użyźniania pól nawozami sztucznemi.

Przemawiali pozatem ks. prob. Puppel, poseł Rząsa, prezes K. R. Lipnica Wrzesiński.

Zebranie zakończyło się wręczeniem przez prezesa PTR. dyplomu Pomorskiego Tow. Rolniczego Kółku Rolniczemu Kowalewo i listów pochwalnych całemu zarządowi oraz długoletnim członkom, poczem przewodniczący zamknął zebranie, zapraszając gości na wspólny obiad.

Tczew.

Nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłych „orłów". W ub. poniedziałek zostało w tut. kościele farnym św. Krzyża odprawione nabożeństwo żałobne za spokój dusz tragicznie zmarłych asów lotnictwa polskiego śp. por. Żwirki i śp inż. Wigury. Mszę św. odprawił ks. prof. Rydzewski, piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Kupczyński. Śpiewał chór męski „Echo" pod batutą dr. Sumińskiego. Kościół szczelnie zapełniony był tłumem wiernych. Przed katafalkiem wojsko pełniło wartę honorową oraz ustawione były sztandary.

Tajemnicze wykopalisko. W czasie przeprowadzania remontu w lokalach, gdzie mieściła się hurtownia tytoniowa przy ul. Krótkiej 16, zajęci zrywaniem podłogi w jednym z pokojów robotnicy na głębokości 25—30 centymetrów pod powierzchnią podłogi natrafili na zakopane w ziemi zbutwiałe kości. O wykopalisku tajemniczych kości powiadomiono wydział śledczy, który wszczął dochodzenia. Rzeczoznawca kpt. dr. Tokarz orzekł jednak, iż koście te pochodzą od zwierzęcia. Zaznaczyć wypada, iż właścicielowi domu, kupcowi Stanisławowi Gocowi wydawało się podejrzanem, gdyż podłoga w miejscu pod którem znaleziono kości była znaczona wycięciem i nowo wsadzonym kwadratem.

Okradzenie studenta w pociągu. W pociągu nr. 602 zdążającym z Warszawy do Gdyni został okradziony student Emil Kleimann z Warszawy, któremu skradziono płaszcz, kapelusz, legitymację studencką oraz 50 zł gotówki. Sprawca kradzieży nieznany, ponieważ kradzież dokonana została prawdopodobnie w czasie snu poszkodowanego.

Sprostowanie. P. Paweł Posikowski, właściciel firmy, dostarczającej lodu, prosi nas o zaznaczenie, że informacja o wypadku, jakiemu on rzekomo uległ kilka dni temu, polega na pomyłce. P. Posikowski sam lodu nie rozwozi, lecz wynajęci do tego chłopcy, a ponadto w tym czasie, kiedy się wypadek podobno wydarzył, wcale w Tczewie nie przebywał. P. Posikowskiego za mimowoli wyrządzoną krzywdę przepraszamy.

Pożar stogu. W ub. czwartek w godzinach rannych w czasie młócenia na polu majątku Matuszewskiego w Gorzędzieju wybuchł pożar, który strawił stóg żyta oraz młockarkę. Straty wynoszą około 11 tys. zł. Pożar powstał wskutek iskier z lokomobili.

Kieszonkowcy przy robocie. Kradzież portfelu z zawartością 700 zł zgłosił niej. Augustyn Ormańczyk, zam. w Tczewskich Łąkach. Kradzieży tej dokonali doliniarze w czasie drzemki poszkodowanego w poczekalni 3 kl. na dworcu kolejowym w Starogardzie.

Kradzieże. W tut. firmie „Korkolit" przy ul. Czatkowskiej 2 skradziono pas zapędowy długości 30 m., wartości około 400 zł. Alfredowi Schlezierowi z Tczewa skradziono półszorki wartości 150 zł.

ZMARLI:

Ś. p. **Konstanty Reiss,** lat 47, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Józef Kionowski,** lat 77, w Jacewie.

Ś. p. **Leonard Michalski,** asystent pocztowy, w Łasinie.

Ś. p. **Teofil Felski,** lat 79, w Grudziądzu.

Ś. p. **Marja z Offierskich Kruszyńska,** lat 81, w Ostrowie Wlkp.

Ś. p. **Józef Sieradzki,** lat 59, w Poznaniu.

Czerwony kur nad wsią palucką.

Ostatnimi czasy mnożą się w zastraszający sposób wypadki pożarów na wsi. Całemi tuzinami palą się stogi i zapełnione zbożem stodoły. Przyczyna pożaru, to najczęściej piorun albo też iskra od lokomobili.

Jeden z naszych czytelników w następujący barwny sposób opisuje zjawisko, jakiego był świadkiem w tych dniach:

„... Między godziną 6 a 7 przeszła nad Janówcem burza. Skutki piorunów widoczne były z pociągu, zdążającego z Janówca do Damasławka. W dwóch miejscowościach biły ku niebu wysokie łuny pożarów. Patrzącemu z okien pociągu na to niszczenie wyniku pracy ludzkiej przez ogień przypomniały się czasy wojny światowej, front rosyjski, gdy Moskale opuszczali ziemie polskie. Wten to sposób oświecali oni sobie drogę powrotną — a dla nas było to znakiem, że się nieprzyjaciel cofa..."

Starzec umysłowo chory zakończył swe życie tragicznie.

Z Dubielna, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

W ub. piątek przed południem znaleziono przypadkowo w lesie leśnictwa Taszewo w pobliżu rzeczki Mątawy zwłoki mężczyzny, odzianego tylko w koszulę, starca w wieku około 80 lat. Niedaleko zwłok odnaleziono ułożone ubranie denata. Dochodzenia władz śledczych położyły kres wszelkim plotkom, rozsiewanym po okolicy, jakoby zachodziło w tym wypadku zabójstwo względnie samobójstwo.

Stwierdzono, iż zachodzi tu śmierć naturalna, nagła, spowodowana wycieńczeniem starca. Dalej zdołano ustalić, iż denatem jest niejaki Lempka Stanisław, pochodzący z Osia, umysłowo chory. Opuścił on przed kilku dniami wieś rodzinną i wędrował po okolicy, przyczem w lesie rozebrał się i ułożył niby do snu. Śmierć nieubłagana położyła kres ziemskiej jego tułaczce.

Zuchwały napad żydów w Kcyni.

W niedzielę 18 września w Kcyni w czasie kiedy odbywało się solenne nabożeństwo z okazji oktawy odpustu, żyd Jakubowicz z Kcyni, żona jego oraz ekspedjentka branży włókienniczo-konfekcyjnej napadli na kupującą u nich klientelę. Trzej robotnicy z Grocholina zostali dotkliwie pobici, jednemu z nich poza urazami cielesnemi na całej twarzy podarto prawie że w strzępy ubranie.

Zuchwalstwo naleciałych żydków nie ma w Kcyni granic. Z każdym dniem więcej ich napływa tak, że dziś przedstawia się stan liczebny jak w roku 1919.

* * *

Ładne zresztą wystawili sobie świadectwo ci, którzy u żyda kupowali w niedzielę i to w dodatku w czasie nabożeństwa. Słuszna im się dostała kara — i życzyć tylko należy wszystkim szabesgojom tak życzliwego przyjęcia, jakiego ci mieszkańcy Grocholina doznali u Jakubowicza w Kcyni. Może się wtedy opamiętają!

Grudziądz.

Repertuar Teatru Miejskiego.
Sobota 24 września **„Wróg kobiet"**, operetka. Występ Teatru Zdrojowego z Ciechocinka.

Nabożeństwo żałobne. W ub. sobotę odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Michaliny Mościckiej, małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej. W nabożeństwie, które celebrował ks. Szarek, wzięli udział: szkoła hodowlano-rolnicza, gimnazjum matematyczno-przyrodnicze, gimnazjum żeńskie, szkoła handlowa, szkoła gospodarcza żeńska i inne. Pienia wykonał chór mieszany gimnazjum żeńskiego i gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

Podziękowanie. Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania za wydatną pomoc, nadzwyczajną opiekę i uprzejmość pp. kierownikowi „Vistuli" Ungermanowi, kapitanowi statku „Bałtyk" Brendzie oraz kontrolerowi statku Nalazkowi. W imieniu wszystkich pielgrzymów:
(—) ks. Blericq.

Kradzieże zgłosili: Robaczewski Franciszek, zamieszkały w Szczepankach, kradzieże roweru z korytarza domu przy ul. Budkiewicza. Poszkodowany przy pomocy kilku osób przytrzymał sprawcę wraz z rowerem i oddał go w ręce policji. Kitowsk Bolesław, zamieszkały przy ul. Miłoleśnej 8, kradzież kuchenki gazowej wartości 30 zł. Szarwakowski Ryszard, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 3, kradzież 200 kg. mąki wartości 88 zł; kradzieży dokonano przy pomocy rozbicia drzwi. Pyszewski Franciszek, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 76, kradzież krzesła oraz owocu z drzew, wartości 80 zł. Lewicka Franciszka, zamieszkała przy ul. Tusz. Grobli 44, kradzież kaczek wartości 75 zł.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie pod Radzynem. Hieronim Zyblewski, zamieszkały w Rypinie, zgłosił w policji w Grudziądzu, iż jadąc samochodem do Gdyni, na szosie pomiędzy Wąbrzeźnem a Radzynem wpadł pod jego samochód jakiś mężczyzna, jadący na rowerze. Mężczyzna ten znajdował się w stanie nietrzeźwym i doznał lekkich okaleczeń. Natychmiast po wypadku odszedł w niewiadomym kierunku, pozostawiając zniszczony wskutek zderzenia rower na szosie.

Zderzenie samochodu ciężarowego z motocyklem. W sobotę przed południem u zbiegu ulic Mickiewicza i Marsz. Piłsudskiego zderzył się samochód ciężarowy p. Gruenberga (Trynkowa 16) z przejeżdżającym motocyklem wojskowym. Skutkiem wypadku motocyklista odniósł liczne okaleczenie, tak, że musiano go odwieźć do szpitala wojskowego. Kto ponosi winę wypadku, ustali niewątpliwie prowadzone przez policję i żandarmerję śledztwo.

Koncert Towarzystwa Muzycznego. W niedzielę wieczorem odbył się w sali Teatru Miejskiego inauguracyjny koncert Tow. Muzycznego przy udziale pp. dyr. Tomaszewskiego, Hassa, Szmeltera i Sarneckiego. Z śpiewem solowym wystąpiła p. Szołkowska-Kucharska. W programie koncertu znalazły się utwory takich mistrzów jak: Haydna, Schuberta, Poppera, Czajkowskiego, Chopina, Paganiniego, Pucciniego, Różyckiego i innych.

Wielki wiec bezrobotnych.

2.000 osób w ogrodzie „Tivoli".

W poniedziałek 19 bm. przed południem odbył się wiec bezrobotnych w ogrodzie „Tivoli". Zebranie zagaił prezes Komitetu Bezrobotnych Fenski.

Smutną nad wyraz jest dola 2.200 osób, którzy z dniem 17 bm. jako bezrobotni zajęci przy pracach doraźnych, zaprzestać musieli pracę, którą wykonywali przez 12 godzin tygodniowo. Komitet bezrobotnych, składający się z dwóch przedstawicieli bezrobotnych oraz radnych Baranowskiego z N. P. R. i Kurzyńskiego z P. P. S., złożył sprawozdanie z wyjazdu do p. wojewody pomorskiego. Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału opieki społecznej w Toruniu.

W toku obrad zabrał głos bezrobotny Fujarski, który stawił wniosek o natychmiastowe wybranie delegacji do p. prezydenta Włodka i starosty grodzkiego. Jednogłośnie wybrano 7 delegatów z pośród bezrobotnych. Oto ich nazwiska: Fenski, Rezmer, Sarnowski, Kobusiński, Fujarski, Skalski, Piórkowski. Tych 7-miu delegatów było upoważnionych przez ogół bezrobotnych do pertraktowania z słusznemi żądaniami „pracy, pracy i chleba żądamy dla bezrobotnych". W międzyczasie zebranie prowadził zastępca przewodniczącego p. Pełka.

Poszczególni delegaci składali obszerne sprawozdania z Torunia. Władze nic nie przyrzekły, tyle tylko, że, co województwo pomorskie będzie mogło, to uczyni dla bezrobotnych miasta Grudziądza. Radni Baranowski i Kurzyński potępili wysokie, dobrze płatne posady emerytów państwowych, którzy nie powinni pobierać podwójnych poborów. To samo poruszył — jak wiadomo — sekretarz Ch. Z. Z. Odrowski na ostatniem zebraniu bezrobotnych w Grudziądzu.

W dyskusji zabrał najpierw głos niej. Lille, mówiąc, że za sprawy komunistyczne siedzą w więzieniu różni bezrobotni. W tej chwili przedstawiciel policji śledczej zakazał przemawiać temuż Lillemu. W dalszym ciągu przemawiali o ciężkiem położeniu bezrobotnych Chabowski, Lewandowski Józef, Lewandowski Franciszek, Mrówczyński i Kaszkowiak. Domagano się, ażeby radni ze sfer robotniczych podczas obrad rady miejskiej nie opuszczali sali i daleko więcej zajmowali się sprawą bezrobotnych.

Bezrobotni zabiegają o całkowite zamknięcie kuchni ludowej, a o wydanie wzamian za to w naturze: ziemniaków, kaszy, grochu, chleba mięsa i opału.

Wśród zebranych znajdowały się także kobiety, które wołały: „Pracy i chleba domagamy się, bo bieda". Po 3-godzinnej dyskusji wszyscy rozeszli się. Delegatom którzy poszli do prezydenta Włodka oraz starosty powiatowego i grodzkiego, powiedziano, że pracy bezrobotni nie dostaną, a zapewniano tylko, że wkrótce bezrobotni pójdą na akcję doraźną jak w ubiegłym roku. Ale magistrat nie ma funduszów...

O godzinie 1,15 wiec zakończono. Pewna część bezrobotnych udała się przed gmach magistratu, lecz silny kordon policji już na ulicy Starej wstrzymywał manifestantów. Dopiero o godz. 1,45 rozproszono manifestantów. Spokoju nie zakłócono.

Kursy sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża

oddział w Grudziądzu.

Dnia 3 listopada rozpocznie się kurs sanitarny dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Warunki przyjęcia są następujące: Wiek od 18 do 40 lat; ukończenie conajmniej szkoły powszechnej; dowód obywatelstwa polskiego; referencje dwóch wiarogodnych osób; 2 fotografje podpisane przez kandydatkę (formatu jak do dowodów osobistych); krótki własnoręcznie napisany życiorys, podpisany przez kandydatkę; świadectwo lekarskie, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry-pielęgniarki, że nie posiada ona wad fizycznych i że ani ona ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą; złożenie deklaracji (zobowiązania), że na każde wezwanie władz P. C. K. w razie nagłych potrzeb krajowych stawi się niezwłocznie do służby czynnej w miejscu jej wyznaczonem.

Wykłady kursu powyższego trwać będą przez 3 miesiące i odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Następnie praktyka szpitalna. Każda przyjęta na kurs kandydatka opłaca wpisowe zł 25 (za cały kurs). Podania wraz z wszystkiemi załącznikami należy złożyć w biurze P. C. K., ul. Stara 1 w Grudziądzu. Zgłoszenia do 17. 10. br. przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11—13 Telefon 705.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Kino Palace: „Janko muzykant".

TEATR TORUŃSKI.

W czwartek, dnia 22. bm. o godz. 20 **tani czwartek** przyniesie publiczności po cenach najniższych od 30 gr do 1,50 zł dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej p. t. **„Obrona Częstochowy"**. Będzie to ostatnie przedstawienie tak nastrojowego widowiska patrjotyczno-religijnego.

W sobotę, dnia 24. bm. o godz. 20 premjera wybornej 3 akt. komedji Ellisa p. t. **„Omal nie noc poślubna"** — atrakcji naszej stolicy w bieżącym sezonie, w pomysłowej reżyserji dyr. Bendy, który zarazem kreuje główną postać męską, mając za partnerkę p. Janinę Porębską.

Posiedzenie rady miejskiej. W środę, dnia 21 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali magistratu pierwsze powakacyjne posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad zebrało się wiele ważnych spraw, zapowiadających dość długie i bardzo interesujące posiedzenie.

Z Tow. Restauratorów. W środę 21 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu hotelu „Polonia" przy Pl. Teatralnym 5 zwyczajne miesięczne zebranie Tow Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń na miasto Toruń i okolicę.

Nauczka dla innych.

O co chodzi wróżbiarskim cygankom?

Szymborska Juljanna, zam. w Toruniu przy ul. św. Katarzyny 9, zgłosiła, iż dnia 13 bm. w godzinach rannych przybyła do jej mieszkania nieznana cyganka w celu wróżenia jej. Cyganka dokonała przytem kradzieży 500 zł gotówki, obrączki ślubnej, prześcieradła białego, obrusa białego oraz różnych innych rzeczy ogólnej wartości 600 zł. Silnie podejrzana o dokonanie tej kradzieży jest Beiman Zofja, cyganka, zam. w Halinie, pow. Lipno. Dochodzenia w toku.

Zbyteczna troskliwość magistratu.

Dziewięć lat zrzędu wychodzi nakładem magistratu m. Torunia **specjalny komunikat magistracki.** Ma on na celu zaznajamianie obywateli z wszelkiemi uchwałami rozporządzeniami i zarządzeniami samorządowemi. Wcale szeroki gest byłby to ze strony magistratu, gdyby komunikaty te były dostępne każdemu obywatelowi. Za komunikat trzeba płacić 20 gr. Pomimo, że już 9-ty rok pojawia on się na terenie naszego miasta, mało kto wie, że podobne broszurki wychodzą. A jakie tam nieraz niedorzeczności i przeoczenia. Przyjrzyjmy się na przykład numerowi 26 za 20 gr. Obejmuje on 5 małych stron druku wraz z tytułową stronnicą. Treść tak samo szczupła, jak objętość broszurki. Ale co za to? Za to już dnia 10. bm. podaje się ogłoszenia magistratu z dnia 26 września br. Podobno magistrat jest bardzo spostrzegawczy i przewidujący, a jednak nie dopatrzył się własnego błędu. Skoro magistrat uznał za słuszne wydawanie podobnych komunikatów, winny one być dostępne wszystkim obywatelom. Jak bowiem z praktyki wynika, należałoby raczej przypuszczać, że magistratem kierowało nie tyle dobro obywateli, ile raczej chęć zdobycia nawet drobnych groszy. Albo informujemy, albo chcemy zarabiać.

Echa operetki magistracko-rzeźnickiej przed sądem

W ub. wtorek odbyła się w sądzie okręgowym druga rozprawa przeciwko Magistratowi za utrudnianie rzeźnikom w korzystaniu z chłodni.

Tenor wyroku ogłoszony zostanie 27. bm. o godz. 12.

Sprawa aż nadto wyraźna, aby mogła nasuwać jakiekolwiek wątpliwości co do wyroku, nie wolno nam jednak wyroku sądowego uprzedzać.

Wielka impreza „Sokoła" w Jeżewie.

Doroczna impreza letnia. — Zawody kościuszkowskie.

Jednem z najruchliwszych i najliczebniejszych gniazd sokolich w okręgu świeckim jest niewątpliwie gniazdo „Sokoła" w Jeżewie, liczące przeszło 60 członków. Rzutkim prezesem gniazda jest p. Fr. Borucki, mając do pomocy dzielnych współpracowników w osobach pp.: Chmielewskiego - wiceprezesa, Knoppa - sekretarza, Neumanna - skarbnika i Ochendala - naczelnika.

Największym wyczynem gniazda w bieżącym roku była impreza latowa, połączona z zawodami kościuszkowskiemi w niedzielę 18 bm. na placu w pobliskim lesie. Bawiono się wesoło przy dźwiękach orkiestry miejscowej. Frekwencja publiczności z okolicy była liczna, co dowodzi o sympatji, jaką cieszy się stara i zasłużona organizacja „Sokoła" w tutejszej okolicy.

Owacyjnie witano przybyłych ze Świecia członków zarządu okręgowego z prezesem p. Fr. Domachowskim na czele, sekretarza p. Br. Stusińskiego, naczelnika p. Fr. Stusińskiego i innych. Odbyły się zawody oddziału druhów i oddziału młodzieży. Bardzo podobały się ćwiczenia na przyrządach oraz popisy gimnastyczne.

Po ukończeniu zawodów prezes okręgu zachęcał zawodników do dalszej wytrwałej pracy na niwie sokolej, poczem wręczył nagrody zwycięzcom. W trójboju dla młodzieży zdobyli nagrody druhowie: Kluczkowski B. I, Konarski Klemens II, Kinozewski Fr. III, Łobocki Henryk IV, Wiśniewski Fr. V, Ziółkowski Zygm. VI. W zawodach dla druhów zdobyli: w biegu na 100 m. Ochendal St. I miejsce, Reinholc Tad. II, Chmielewski W. III; skok wzwyż: Chmielewski W. I, Kluczkowski Z. II, Ochendal St. III; skok wdal: Ochendal St. I, Rulewski Z. II, Reinholc Tad. III; pchnięcie kulą: Kluczkowski Z. I, Rulewski II, Chmielewski III; rzut dyskiem: Chmielewski I, Kluczkowski II, Reinholc III.

Zakończeniem tej podniosłej imprezy sokolej była skromna zabawa w sali w Jeżewie.

—::—

Ciężka burza nad Poznaniem.

Nad Poznaniem szalała w poniedziałek popołudniu ciężka burza z piorunami i niezwykle ulewnym deszczem. Straż pożarna, której pomocy wzywano z powodu zalania przez wodę piwnic oraz niżej położonych mieszkań, interwenjowała przeszło 50 razy.

Grom uderzył w parterowy dom mieszkalny przy ul. Wrońskiej 1 na Górczynie i zapalił go. Na szczęście mieszkająca tam rodzina p. Stanisława Ziętkiewicza wyszła bez szwanku. Ogień ugaszono w krótkim czasie tak, iż spłonął jedynie dach. Drugi piorun uderzył w dom przy ul. Pochyłej 35. Piorun nie wyrządził jednak poważniejszych szkód, lecz strącił jedynie kilka cegieł. Grom uderzył również w dom w Starołęce. Wybite zostały dwa sufity. Wypadków w ludziach nie było.

Chełmno.

Dzień katolicki pod hasłem: „Obowiązki katolika w dobie obecnej" odbędzie się w Chełmnie w niedzielę 25 września br. z następującym programem: O godz. 10,30 przed poł. uroczyste nabożeństwo. Sumę z asystą odprawi ks. infułat Bartkowski z Pelplina; kazanie podczas sumy wygłosi ks kanonik dr. Raszeja z Pelplina. Poczety sztandarowe ustawią się w prezbiterjum. Po południu manifestacja na cześć Ojca św. z okazji dziesięciolecia pontyfikatu. Zbiórka o godz 2 na placu koło p. Kasztelana według stanów. Pochód na rynek o godz. 2,30. Wrazie niepogody pochód nie odbędzie się. Uroczysta akademja na rynku. Zebrania stanowe o godz. 3,30: dla mężczyzn w auli szkoły chłopców, dla niewiast w auli szkoły dziewcząt, dla młodzieży żeńskiej na dziedzińcu klasztornym (wrazie niepogody na krużganku), dla młodzieży męskiej w auli gimnazjum męskiego, dla dzieci szkolnych na dziedzińcu szkoły. Po referatach odbędą się dyskusje i powzięte zostaną rezolucje. O godz. 5-tej zakończenie dnia w kościele. Uprasza się o wywieszenie chorągwi o barwach kościelnych i narodowych, przedewszystkiem na ulicach, któremi posuwać się będzie pochód.

Dała się nabrać przez cygankę. Pewna mieszkanka powiatu chełmińskiego została nagabnięta przez cygankę rzekomo celem wróżenia. Ulegając namowom, dała się skusić do wróżenia, dzięki któremu dowiedziała się wiele bzdurstw o swej przyszłości, przyczem ciekawość swoją opłaciła stratą sukni, bluzki i 20 zł gotówki, zabranych jej przez cygankę. Złodziejkę przytrzymano w Toruniu i odebrano przedmioty pochodzące z kradzieży zwrócono właścicielce, której zapewne odechce się teraz szukać przyszłości w cygańskich wróżbach.

Echa kradzieży. Zawodowe złodziejki Wiktorja Stróżyńska i Władysława Marciniak z chwilą, gdy policja zaczęła się niemi zbytnio intersować, wyjechały na gościnne występy na Pomorze. Tutaj rozpoczęła się wędrówka po składach bławatów. Interes prosperował dobrze; jedna oglądała materjał, a druga kradła. Policja chełmińska, mając złodziejki na oku, zaaresztowała je w chwili przywłaszczania sobie cudzych rzeczy. W następstwie tego sąd skazał Stróżyńską na 1 rok więzienia, a Marciniakównę na [illegible]ięcy więzienia. Obie oskarżone wniosły apelację. Sąd apelacyjny zmniejszył kary, a to Stróżyńskiej o 3 miesiące, a Marciniakowej o dwa miesiące.

Jakość.

Na czas kampanji cukrowej. Bezrobotni miasta Pakości niechaj postarają się zawczasu o karty polecające do pracy, które wydaje magistrat. Niechaj choć pare tygodni pracy przyczyni się do ulżenia waszej biedy, bowiem tegoroczna zima będzie u nas bardzo ciężka, ponieważ magistrat i obywatele nie mają zasobów na akcję doraźną dla bezrobotnych w czasie zimy.

Rehabilitacja p. Raflińskiego. W listopadzie ub. roku spłonął dom p. Wacława Raflińskiego. Policja wszczęła dochodzenia. Zrodziło się podejrzenie, jakoby sam poszkodowany miał spowodować pożar, aby osięgnąć premję ubezpieczeniową. Sprawą rozpatrywana była przez sąd grodzki w Mogilnie, który opierając się na protokule policyjnym, skazał wówczas p. Raflińskiego na półtora roku więzienia. Zasądzony wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który wyrok I. instancji całkowicie unieważnił, dając temsamem p. Raflińskiemu całkowitą rehabilitację. Przeciwko przodownikowi Dudce wniósł p. Rafliński skargę o fałszywe doniesienie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mateusza ap. i ewang.
Jutro. Tomasza z Wilan., Maurycego.
Wschód słońca: godz. 5,44.
Zachód słońca: godz. 18,01.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne, drobne deszcze. Rankiem temperatura 8—11 st., dniem lekkie ocieplenie.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W Bydgoszczy temperatura wynosiła dziś o godz. 10 przed południem 15 stopni.

Ostrzeżenie dla rolników: mróz i śnieg pod koniec miesiąca.

Znany pomorski wróżbita - rolnik nadesłał redakcji następującą rewelacyjną przepowiednię pogody: do 29-go będzie piękne powietrze, lecz 29-go (września) może zawitać mróz, a 30-go nawet śnieg. Deszcz będzie przepadywać a nawet mocno padać aż do 14. 10.

DYŻURY APTEK:

Od 19. IX. — 25. IX.:
Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682:
Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

— **Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“** w gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę odbędzie się ostatni i pożegnalny występ Jadwigi Zaklickiej w doskonałej komedji francuskiej **„NIEDOJRZAŁY OWOC“.** Spodziewać się należy, że dzisiejszy wieczór zgromadzi licznych wielbicieli jej prawdziwego talentu tembardziej, że ceny miejsc są znacznie zniżone.

W czwartek i piątek wraca na afisz wyborna komedja St. Kiedrzyńskiego **„SZCZĘŚCIE OD JUTRA“,** która doznała tak serdecznego przyjęcia ze strony krytyki jak też i publiczności.

Kazimierz Justian znakomity artysta pierwszej sceny polskiej rozpocznie w sobotę gościnne występy na naszej scenie. Toczące się rokowania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Znakomity gość ukaże się w popisowej roli Klapsona w tryskającej brawurowym humorem farsie E. Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA“.** Próby pod kierunkiem K. Justiana są już w całej pełni.

Podatek od przebywania w lokalach ulegnie zmianie.

Jak się dowiadujemy, system pobierania opłat na rzecz bezrobotnych w lokalach restauracyjnych zostanie zmieniony.

Związek Restauratorów interwenjował w tej sprawie u miarodajnych czynników, wskazując na dotychczasowe doświadczenie, które wykazało, że **opłaty w ten sposób jak dotychczas ściągane, nie przyniosły dochodu, a wpłynęły na całkowite zamarcie ruchu w lokalach po północy.**

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych obiecało opracować **inny system ściągania tych opłat,** a mianowicie polegający na **dopisywaniu procentów** do rachunków, opiewających na minimum 5 zł, lecz **już od godziny 9 wieczorem,** dzięki czemu lwia część klientów nie będzie obciążona tą opłatą, a dochód zwiększy się dzięki wprowadzeniu opłat od godziny wcześniejszej.

Zmiana dotychczasowego zarządzenia o opłatach na rzecz bezrobotnych ma nastąpić z dniem 1 października.

Apel do pań bez różnicy wieku

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się trzecia część roku kalendarzowego, innemi słowy powiedziawszy jesień, a z nią okres dłuższych wieczorów.

Pierwszy z nich „Sokół Żeński“ rozpoczyna zebraniem plenarnem, które odbędzie się 21 bm. tj. dziś o godz. 8 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Pożądanem jest liczniejsze przybycie pań, interesujących się działalnością sokolą, a przekonają się, że należąc do „Sokoła żeńskiego“, połączą przyjemne z pożytecznem, dając możność wychowania młodzieży, a i same korzystają, niejedną chwilę spędzając przyjemnie z korzyścią duchową i fizyczną, ponieważ poza ćwiczeniami gimnastycznemi sokolice uprawiają gry w tenisa, pingpong, krokieta, strzelanie z łuku itp. Pozatem odbywają się wspólne lekcje robót ręcznych i śpiewu.

Dużo urozmaicenia wnoszą ciekawe odczyty i przedstawienia amatorskie, urządzane dość często, a tak dodatnio wpływające na kształcenie umysłu i ducha.

Urządza też Sokół Żeński wspólne wycieczki, latem obóz letni nad morzem lub w górach, zimą saneczkowanie, łyżwiarstwo i kuligi.

Komu więc leży dobro wychowania młodzieży, zapisze się chętnie na członkinię Sokoła Żeńskiego.

Kochany Dzienniku!

Salo Pindower, odbywając służbę wojskową, zachorował na tyfus i poszedł do szpitala garnizonowego.

Po miesiącu komenda domaga się od szpitala odesłania Pindowera do jego kompanji.

Szpital odpowiada, że to jest niemożliwe, bo Pindower roznosi bakcyle tyfoidalne.

Z pułku przychodzi rozkaz:

„Pindowera odesłać, do roznoszenia bakcyli odkomenderować innego pacjenta.“

„Ksiądz“ Zawadzki opuścił Hodura, przechodząc na prawosławie.

Walą się filary hoduryzmu w Polsce. W ślady **Farona** z Zamościa, który wiedziony ambicją zajęcia najwyższego stopnia w hierarchji sekciarstwa — opuścił Hodura i zawarł związek z t. zw. Kościołem Wschodnim (prawosławnym), poszedł ostatnio **Zawadzki,** długoletni proboszcz przy boku Hodura, były **elekt z Bydgoszczy,** przysłany z Ameryki, głównie w celu rozbicia starań Farona co do zbratania z schizmatykami. Stało się inaczej, bo oto „ksiądz“ Zawadzki, obecnie proboszcz w Malinowie Nowym pow. Ostrołęka wyrzekł, że już sam

„MA DOŚĆ HODURYZMU“

i z całą parafją przeszedł na prawosławie.

Zawadzki pozostawił po sobie w Bydgoszczy wspomnienia nie najlepsze. Wmieszany był, jak Czytelnicy chyba sobie przypominają, w proces dość brzydki — na tle spędzenia płodu.

Teatr w karykaturze.

Stefan Lochman

Najsympatyczniejszy artysta, jakiego kiedykolwiek nosiła scena bydgoska. On nigdy nie gra — on jest zawsze samym sobą. Posiada przedziwny tragiczno - farsowy głos, którego tak bardzo mile się słucha. Skala talentu — olbrzymia. Z niczego potrafi wyczarować arcydzieło. Któż go niepamięta w tej małej prawie niemej rólce profesora matematyki w „Sztubie“ Lekszyckiego. Cóż to była za intuicyjna, wspaniała kreacja! Aby z surowego manekina (tak tą figurę naszkicował autor) wyrzeźbić i wycyzelować podobnie wspaniały, wprost nieśmiertelny typ, do tego musi się być wielkim, artystą!

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Ze świata okultystycznego.

Dwie godziny u słynnego medjum.

Jasnowidząca Vilma Turay i jej partner Jakób Karten.

Jakób Karten.

Okultyzm — to nauka tajemnicza, która nigdy nie przestanie interesować człowieka. Mamy tu bowiem do czynienia z zjawiskami życia psychicznego, jak hipnoza, telepatja i jasnowidzenie, których nie potrafimy sobie wyjaśnić przyczynami i działaniem znanych sił natury.

Z tej ciemnej dla umysłu ludzkiego nauki, różne ciemne indywidua niejednokrotnie już starały się ciągnąć zyski. Dlatego też z wielkiem niedowierzaniem odnoszą się ludzie do spraw okultystycznych. Ilu bowiem szarlatanów i oszustów pod płaszczykiem okultyzmu żerowało na łatwowierności ludzkiej! Występują tego rodzaju typki najrozmaitszego kalibru w budach jarmarcznych i „Lunaparkach“ — przypominamy Ben Ali'ego i jego sztuczki — i to dostatecznie podważyło zaufanie do imprez okultystycznych, ażeby zgóry powiedzieć: „to szwindel!“.

PARA FENOMENALNYCH JASNOWIDZÓW.

I ja nastawiony zupełnie negatywnie — skoro dowiedziałem się o przybyciu Kartena i jego słynnego medjum Vilma Turay — powiedziałem nawet: „To trzykrotny szwindel, nie wierzę i nie ufam!!“ Nie dałem się nawet początkowo wcale nakłonić, ażeby pójść i zbadać teren. Ostatecznie ciekawość — o, jak częsta u dziennikarzy! — zatriumfowała! Poszedłem więc z wielką dozą sceptycyzmu na ulicę Królowej Jadwigi 13 m. 6, gdzie Karten i Vilma Turay mieszkają.

PRZYSZEDŁEM, WIDZIAŁEM I — ZOSTAŁEM POKONANY.

Nasamprzód zapoznałem się z Jakóbem Kartenem, 31-letnim mężczyzną, o typie węgierskim: niskiego wzrostu, smukłej twarzy, bujnej czuprynie i żywo błyszczących, zielonych oczach. Jak się dowiaduję, Polak to wychowany na Węgrzech. Już od siódmego roku życia ojciec odkrył w nim wielkie zdolności jasnowidzenia. Aczkolwiek z zawodu muzykiem — skrzypkiem, jak i żokejem, zwrócono mu stale uwagę na wyjątkowy dar jasnowidzenia, tak, że sam zainteresował się własną osobą w tym kierunku. Przyswoił sobie przytem wielką wiedzę fachową i odkrył zdolności intuicyjne z dziedziny grafologji (czytania z charakteru pisma). Przedkładam mu podpis kolegi i — już za chwilę — zdumiony jestem trafną charakterystyką osoby. Doskonały grafolog! Przedkładam mu inne pismo — i również trafna charakterystyka! Ale więcej interesuje mnie jasnowidzenie.

Stawiam kilka pytań.

— Jak się przedstawia jasnowidzenie u pana?

— Początkowo usypiałem się sam. Natomiast od czasu odkrycia obecnego medjum Vilma Turay kieruję tylko seansami.

— Co mistrz uważa za największy swój sukces?

— Bezsprzecznie sprawę hrabianki Djedji we Wiedniu, której przepowiedziałem na tydzień przedtem śmierć w teatrze z rąk oficera. Wypadek ten długo zajmował umysły mieszkańców stolicy naddunajskiej, nabawił mi kłopotów, w związku z śledztwem, ale wkońcu przyczynił się do ogromnego rozgłosu. Pozatem szereg seansów odbywanych i kontrolowanych przez ludzi nauki i lekarzy we wszystkich miastach środkowej Europy wykazał niezbicie, że moje pokazy nie mają nic wspólnego z często spotykanem w tej dziedzinie szarlataństwem i oszustwem....

MEDJUM VILMA TURAY USPIONA PRZY EKSPERYMENCIE PRZEZ GRAFOLOGA J.

Tu p. Karten przedłożył mi szereg świadectw wybitnych lekarzy i profesorów, m. in.: prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. L. Skoczylasa, który o medjum rozpisuje się jak następuje: „Pani Vilma Turay ma niezwykłą przyszłość przed sobą, jako medjum jasnowidzące. Widzi obrazami lepiej niż Ossowiecki i dokładniej.“ Zdumiewające jest również świadectwo słynnego lekarza dr. Chojnowskiego. Jan Kiepura wpisał do księgi pamiątkowej: „Na pamiątkę udałego seansu — Jan Kiepura.“ Prasa wiedeńska i inna rozpisuje się o Vilmie z entuzjazmem.

UDATNY EKSPERYMENT.

Po przeszło godzinnej rozmowie przenosimy się do sąsiedniego pokoju — eksperymentalnego. Zapoznaję się z słynnem medjum Vilmą Turay, młodą i sympatyczną Węgierką. Wygląda ona istotnie bardzo demonicznie. Mówi cośkolwiek po polsku, nieco po niemiecku, a przedewszystkiem, rzecz jasna, po węgiersku.

Już po kilku minutach następuje trochę niesamowity i **denerwujący moment usypiania.** Dokonuje to sam mistrz Karten z niezwykłym wysiłkiem woli. Kładzie medjum na otomanie, obciąża pierś jej magnesem i uspokaja. Medjum wpadła w **stan katalepsyjny,** t. j. zupełnego odrętwienia ciała. Znajduje się w transie. Skurczone. Nóg nie można rozdzielić. Zdawałoby się, że przed nami leży trup. Jedynie lekkie tętno na szyi wskazuje, że medjum żyje. Palcami dotykam ciała medjum. Mistrz Karten podaje pytania, dotyczące mej osoby. Sam **nie myślę o niczem,** ażeby nie przenosić myśli na medjum.

Odpowiedzi medjum w języku węgierskim tłumaczy Karten. Opowiada mi detale z mojego życia, które już dawno weszły w zapomnienie. Odpowiedzi tak trafne o mej przeszłości i teraźniejszości i mego otoczenia, że się zdumiałem. Również o przyszłości i sprawach intymnych, które mają wszelkie cechy prawdy...

Kobietę tak jasnowidzącą spotyka się rzadko, jedną na miljony. Raz tylko dziennie następuje uśpienie. W następnym tygodniu w kinie „Kristal“ odbędzie się wykład eksperymentalny.

Dziś jeszcze jestem pod wrażeniem tego niezwykłego seansu...

Ali.

Jak uczcić Chopina?

Rozdarty na zabory, naród polski, nie mógł w czasach niewoli złożyć należytego hołdu jednemu z największych genjuszów świata Fryderykowi — Franciszkowi Chopinowi.

Dla uczczenia pamięci wielkiego polskiego mistrza tonów zrobiono dotychczas w Polsce bardzo niewiele.

W 1394 roku z inicjatywy kompozytora rosyjskiego Bałakirowa postawiono w Żelazowej Woli pierwszy na ziemiach polskich pomnik Chopina. Rozpoczęta w roku 1901 akcja budowy **pomnika Chopina** w Warszawie, prowadzona z przerwami w ciągu 25 lat — została zakończona 14. 9. 1926 odsłonięciem pomnika. W 1925 r. powstają z inicjatywy prof. Jerzego Żurawlewa międzynarodowe **konkursy pianistyczne,** poświęcone wyłącznie twórczości Fr. Chopina.

Domek, w którym się urodził Chopin musiał czekać długie lata, ażeby społeczeństwo polskie pomyślało o zachowaniu go dla przyszłych pokoleń. Dopiero w chwili, gdy zabytkowi groziła kompletna ruina, powstało w 1926 roku **Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina w Żelazowej Woli.** Dwa lata trwało gromadzenie potrzebnej kwoty pieniężnej, wreszcie w roku 1928, dom i 5 mórg ziemi stało się hipoteczną własnością Towarzystwa Przyjaciół Domu Chopina.

Dług w kwocie około 18.000 złotych obciążający Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina z tytułu wykupu Żelazowej Woli, nie pozwalał Towarzystwu zająć się remontem domu. Wtedy powstaje niezależny Komitet Odbudowy, ktory w porozumieniu z Warszawskim Wojewódzkim Komitetem Regjonalnym oraz Towarzystwem Przyjaciół Domu Chopina postanawiają dokonać **odbudowy Żelazowej Woli** w ciągu 1931 roku.

Na mobilizację funduszów społecznych czasu już nie było, wobec runięcia sklepień domku. Z pomocą przyszło Ministerstwo W. R. i O. P., część środków dostarczył Komitet Budowy Pomnika Chopinowskiego w Warszawie. W sierpniu 1931 roku domek w Żelazowej Woli został odbudowany i doprowadzony wewnętrznie do **wyglądu odpowiadającego czasom, kiedy w nim żył Chopin.**

Jednak na społeczeństwie polskiem ciąża i dalsze obowiązki w stosunku do pamięci Chopina i dla dopełnienia ich z inicjatywy Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego został powołany w dniu 18 lutego br. **Komitet Dni Chopinowskich w Polsce.**

*

Również w Bydgoszczy mamy oddział tego Komitetu, do którego m. in. należą pp. starosta dr. Bereta, prezes Rady Miejskiej Beyer, wiceprezydnt miasta dr. Chmielarski, radca Régamy, ks. kanonik Schultz i generał Thommée.

Program obchodu bydgoskiego obejmuje:

W sobotę 24 września o 8-mej rano:

Uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach, w Farze reprezentacyjna msza św. z udziałem chóru „Harmonja" i orkiestry 62 p. p. Wlkp.

W niedzielę 25 września o godz. 12 w poł.:

Wielka akademja w Teatrze Miejskim z udziałem prof. Röslera jako prelegenta, pianisty Niedzielskiego, chóru „Echo" i orkiestry 62 p. p. Wlkp.

Szczegóły programu na afiszach.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się, gdyż obchód przeznaczony jest dla wszystkich sfer publiczności.

Bezrobotni — to nie komuniści.

Byłem we wtorek przed pewnym urzędem
I stałem długo widokiem przykuty.
Obok na placu stały długim rzędem
Nędzne postacie z praw ludzkich wyzute.

Bladzi, posępni, z wzrokiem w bruk utkniętym,
Z trudem przywykli do swej nędznej roli.
Ten, ów pomstował z wyrazem zawziętym,
Inny się żalił na to, co go boli...

A gdy tak stałem, może z ćwierć godziny,
Zdawało mi się, żem jest w jakimś młynie,
Gdzie liczne koła ogromnej turbiny
Zmiażdżyć chcą wszystko, co im się nawinie.

Ową turbiną — to te szare masy.
Szemrzą i cierpią już od lat szeregu.
Lecz kiedy miru skończą się zapasy,
Gotowe wstrzymać całą ziemię w biegu.

Dopóki jednak są ofiarni ludzie,
Spać mogą śmiało syci egoiści
I wmawiać światu w niecnej swej obłudzie,
Że bezrobotni — to są... komuniści.

Wacław Oraczek.

Sokół żeński.

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się **dziś, w środę** dn. 21 bm. o godz. 8-ej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Ze względu na rozpoczynający się okres zimowy, porządek obrad bardzo ważny, wobec czego przybycie wszystkich członkiń jest bardzo pożądane. Obecność sympatyków mile widziana. Punktualne przybycie konieczne.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 23 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciew sądu okręgowego).

Referat wygłosi redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Bigoński.**

Ze względu na niezwykle interesujący referat obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

Spieszmy na wystawę ogrodniczą!

Staraniem bydgoskiego Tow. Ogrodników odbędzie się w najbliższą niedzielę, 25. bm. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha pokaz ogrodniczy. Wstęp bezpłatny. Zobaczyć można dużo ciekawych rzeczy. Wystawiane eksponaty podzielono na odpowiednie działy, i tak: **warzywny,** w którym przedstawione będą najwspanialsze eksponaty z warzywnictwa, **kwiatowy,** w którym reprezentowane będą nadzwyczaj bogato kwiaty doniczkowe, **środków chemicznych,** który przedstawi te środki, jakie stoją do dyspozycji każdemu właścicielowi ogródka w walce ze szkodnikami na warzywie, kwiatach itd. oraz najciekawszy z działów, mianowicie dział okazów **szkodników w ogrodzie, sadzie** itd. Tutaj każdy rozpoznać będzie mógł szkodnika, który niszczy nieraz całą pracę w ogrodzie.

A więc niechaj każdy skorzysta z nadarzającej się okazji poznania ciekawej dziedziny naszego życia gospodarczego, jaką jest ogrodnictwo!

—::—

Zwęglony autobus.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). (r) W pobliżu historycznego Raszyna pod Warszawą z niewiadomej przyczyny **zapalił się autobus,** wiozący pasażerów do stolicy. Ogień począł **błyskawicznie** obejmować całą maszynę, tak iż **kilka osób odniosło lekkie poparzenie.** Bagażu nie zdołano uratować. Autobus **spłonął doszczętnie.**

Szwecja otrzyma rząd socjalistyczny.

Sztokholm, 20. 9. (PAT). Przywódca socjalistów Hanson otrzymał misję tworzenia nowego rządu.

Bank Polski płacił dnia 21 września za:

dolary amerykańskie	8,87—8.89
funty szterlingów	30,79
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,82½
marki niemieckie	210.—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,47
floreny holenderskie	357,—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 9. 1932 roku.

Bydło:

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 40
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	74— 78
Tuczone mięsiste	66— 70
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	100—104
Tuczone cielęta	90— 96
Dobrze odżywione	80— 86
Miernie odżywione	60— 70
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	70— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	118—122
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	108—116
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—100
e) maciory i późne kastraty	100—110
Świnie bekonowe	100—104

— **Czyja obrączka ślubna?** W redakcji naszej złożył p. Ignacy Modrzewski, zamieszkały przy ul. Matejki nr 12, złotą obrączkę damską, znalezioną dnia 11 września na ul. Mazowieckiej (niedaleko zbiegu ul. Sowińskiego). Znalazca złożył zgubę dopiero teraz z powodu choroby. Obrączka do odebrania w naszej redakcji po udowodnieniu prawa własności.

— **Konduktor tramwajowy najechany przez taksówkę.** We wczorajszy wtorek o godz. ½7 nad ranem konduktor tramwajowy Koniszewski znajdował się w drodze do pracy, gdy nagle najechała na niego z tyłu, przy ulicy Jasnej i Śląskiej, taksówka. Konduktor spadł z roweru i został lekko ranny, rower został zniszczony.

— **Wystawę mebli** oglądać można od jutra przy ulicy Gdańskiej 27, jaką urządza fabryka mebli artystycznych **H. Matthes** w własnym, nowo urządzonym lokalu. — Patrz ogłoszenie.

DZIAŁ SPORTOWY

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA BOKSERSKIE POLSKI.

Proponowany przez Polski Związek Bokserski termin meczu Polska—Finlandja (9 października br.) okazał się dla Finów niedogodnym.

Związek fiński zabiega o ustalenie nieco późniejszego terminu.

Szwedzki Zw. Bokserski zaakceptował propozycję Polskiego Związku Boks. rozegrania meczu Polska — Szwecja w dniu 4 grudnia br. w Warszawie, a ponadto paru dalszych spotkań: Szwecja — Poznań w dniu 6 grudnia w Poznaniu, Szwecja — Łódź lub Szwecja — Katowice w dniu 8 grudnia br. w jednym z tych dwóch miast.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy rozegrany zostanie w dniu 13 października w Dortmundzie.

Spotkanie między temi dwoma państwami, rozegrane w r. ub. w Poznaniu zakończyło się zwycięstwem Polski 10:6.

MAKS STOLAROW ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU TENNISOWEGO W ŁODZI.

Łódź. W finale gry pojedyńczej panów w turnieju tennisowym w Łodzi spotkali się dwaj bracia Stolarowie Jerzy i Maks. Ze spotkania wyszedł zwycięsko Maks, bijąc Jerzego w dwóch setach 6:3, 6:3 przy stanie gemów 1:0 dla Maksa. W trzecim secie Jerzy Stolarow zrezygnował z dalszej walki z powodu nadwyrężenia ścięgna.

SZAMOTA BIJE ZESZŁOROCZNEGO MISTRZA ŚWIATA.

W Bruay-en-Artois odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie o mistrzostwa Francji a ponadto bieg: mistrzowie Francji przeciwko mistrzom zagranicznym.

Mistrzostwo Francji w grupie amatorów zdobył Chaillot z Paryża. Puhar zawodowców w sprincie zdobył Faucheux. Nagrodę dla mistrzów zagranicznych zdobył Honeman, mistrz Ameryki. W biegu tym wziął udział Polak Szamota, b. mistrz Polski, który przybył do mety na czwartem miejscu, bijąc zeszłorocznego mistrza świata, Duńczyka Falk Hansena. Czas zwycięzcy 12,2 sek.

NOWY REKORD FRANCJI W DYSKU.

Alzatczyk Winter ustanowił nowy rekord Francji w dysku wynikiem 50 mtr. 71 cmtr.

OSTATNIE ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI W BYDGOSZCZY.

Zwolenników sportu piłkarskiego w Bydgoszczy czeka jeszcze jedna sensacja sportowa a mianow. zawody pomiędzy **ŁTSG. Łódź a Polonja Bydgoszcz.** Mecz ten odbędzie się 25. bm. na stadjonie miejskim o godz. 15,30.

Oprócz tak interesujących zawodów o godz. 15-tej na bieżni stadjonu odbędzie się **bieg na 3000 mtr.** o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez byłego prezesa Polonji **śp. Józefa Spornego.** Bieg ten zgromadzi na bieżni najlepszych biegaczy Pomorza z Hocheislem na czele. Przedmecz o godz. 13,30 rozegrają jedne z najlepszych drużyn B-klasowych w Bydgoszczy **OPN. Gwiazda — KKS. Sparta.**

MORALISTKA

— Pan jest bezwstydny! Doniosę o tem policji! Stoi pan goły i zmienia pan koszulę przed niezasłoniętemi oknami!

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: **„Sokół Prerji"** z Freed Thomsonem oraz **„Wielka bitwa morska przy wyspach Falklandzkich".** Dziś początek o godz. 5. Program dla młodzieży dozwolony.

KRISTAL. Dziś wzruszający do głębi swą treścią i grą artystów pełny i świetny dźwiękowiec p. t. **„Niepotrzebna"** (Matka). Film ten ukazał się w Bydgoszczy jako pierwszy i nie będzie więcej nigdzie wyświetlany. Nadprogram tygodnik z olimpjadą i Kusocińskim.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni program złożony z dwóch pięknych dźwiękowców: **„X 27"** z Marleną Dietrich w roli szpiega kobiety i **„Wyspa zatopionych serc"** o bajecznej muzyce i arjach wykonanych przez znakomitą śpiewaczkę Jeanettę Mc Donald. Filmy te, dające rozległą skalę wrażeń uczuciowych i artystycznych, cieszą się zasłużonem powodzeniem.

NOWOŚCI. Dziś **„Noce paryskie"** i **„Pogarda śmierci",** filmy, które dają widzom moc wzruszeń i wrażeń. Pierwszy ilustruje beztroskie, pełne przygód życie Paryża, drugi jest swego rodzaju rewelacją w dziedzinie sportu automobilowego w niezwykle pomysłowem ujęciu.

REWJA wyświetla dziś po raz ostatni walkę detektywów francuskich z zorganizowaną bandą salonowych i brukowych apaszów Paryża w dwóch wielkich serjach razem I. serja 10 aktów p. t. **„Apasze Montmartru";** II. serja 10 aktów p. t. **„Tajemnice jaskini Paryża",** w roli głównej Marcel Levesuc.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35, 15,10, 15,35: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Wśród książek. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Egea kolebka cywilizacji". 18,20: Muzyka taneczna. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 20,00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. Stanisława Nawrota. 21,20: Transm. ze Lwowa słuchowiska Makuszyńskiego „Takie czasy" i Goetla „Ocalenie Kiwacza". 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ARGANICA. Budapeszt. 19,00: Recital śpiewaczy Marji Basilides. **Hilversum.** 19,55: Koncert kompozytorski Emeryka Kalmana. **Paryż.** 20,00: „Proces Ludwika XVI" słuchowisko historyczne. **Daventry.** 20,00: Wieczór Haydna i Mozarta. **Królewiec.** 20,05: „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny.

Po zgonie hr. Graviny.

Targi o miejsce wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku już się rozpoczęły.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Hr. Gravina.

Berlin, 21. 9. Śmierć wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Manfreda Graviny odbiła się w Niemczech nietyle echem ludzkiego współczucia, co żalem z powodu utraty oddanej sprawie niemieckiej osobistości.

Wszystkie dzienniki poświęcają zmarłemu hr. Grawinie nadzwyczaj serdeczne i ciepłe wspomnienia, wskazując na jego **zasługi wobec niemczyzny w Gdańsku** i żarliwą obronę Wolnego Miasta przed rzekomemi zaborczemi zakusami polskiemi. Niemieckie pochodzenie zmarłego komisarza podkreślone jest ze szczególną lubością.

Kwestja jego następstwa jest dla tutejszych kół politycznych niezmiernie interesującym i ważnym problemem. Dzisiejsza **„Germania"** np. oświadcza, że uważa za wykluczone, ażeby rada Ligi, która zbiera się w piątek, dnia 25 bm. zdążyła załatwić nominację nowego komisarza. W ciągu tak krótkiego czasu uzyskanie zgody Niemiec, Polski i wielkich mocarstw na wybór odpowiedniej osobistości, jest niemożliwe. Dlatego istnieje zamiar **prowizorycznej nominacji** wysokiego komisarza, któryby urzędował **przez kilka miesięcy**, aż do czasu definitywnego ustalenia osoby przyszłego komisarza.

W rachubę wchodzi wysoki urzędnik angielskiego Foreigu Office (urzędu dla spraw zagranicznych), lub tej samej narodowości członka generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. **Między rządem Rzeszy a senatem Wolnego Miasta Gdańska** rozpoczęła się już na temat obsady stanowiska żywa wymiana zdań (!) **AR.**

(Szczególnie charakterystyczna jest wiadomość o rokowaniach pomiędzy rządem Rzeszy a senatem Wolnego Miasta. Caveant consules... niechaj nasz przedstawiciel w Gdańsku da baczną uwagę na to, co się za jego plecami dzieje! Stanowisko mocarstwowe Polski wymaga, aby senat Wolnego Miasta nie łamał zbyt otwarcie postanowień Traktatu Wersalskiego, który wyraźnie ustanawia, aby wszelkie pertraktacje senatu odbywały się za pośrednictwem rządu polskiego).

Komisarz generalny Pappé przerwał urlop.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). (r) W związku z nagłą śmiercią komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nasz komisarz generalny Pappée przerwał swój urlop i wyjechał do Gdańska celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Gdańsk, 20. 9. (PAT). Zwłoki hr. Graviny przewiezione zostały dziś po południu ze szpitala do rezydencji wysokiego komisarza Ligi Narodów i złożone w wielkiej sali na pierwszem piętrze w trumnie na katafalku. Dzień nabożeństwa oraz przewiezienia zwłok do ojczyzny zmarłego nie jest jeszcze oznaczony.

Gubernator gdański z ramienia Rzeszy.

Geheimrat Reicher karmi Gdańsk 2 miljonami marek miesięcznie.

Gdańsk, 21. 9. Stocznia Schichau, która od dwóch lat jest własnością rządu Rzeszy, znajduje się pod kierownictwem komisarza tajnego radcy Reichera. Pan ten w rzeczywistości nie zajmuje się sprawami stoczni tylko jest **prawdziwym gubernatorem Gdańska.** Udziela on subwencyj pieniężnych w kwocie dochodzącej **do 2 miljonów marek miesięcznie i kontroluje całą gospodarkę Wolnego Miasta.**

Podobno ostatnio zażądał on od senatu W. M. Gdańska redukcyj poborów urzędniczych, **grożąc wstrzymaniem zapomóg.**

Instytucja takiego „gubernatora gdańskiego" nie jest czemś niezwykłym. Każdy obserwator stosunków gdańskich musi dojść do przekonania, że **wszystko w tem mieście musi się dziać na rozkaz i za pieniądze Berlina.**

Nasi Milusińscy.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.)

Oto Gienio i Jerzyk Nowiccy. Pierwszy liczy 6, a drugi 4 wiosny. Są obywatelami miasta Bydgoszczy i pierwsi stanęli w konkursowym szeregu.

Zamach samobójczy.

We wczorajszy wtorek usiłowała się otruć odkażonym spirytusem mężatka Stanisława P., matka pięcioro dzieci, zamieszkała przy ulicy Niedźwiedzia. Po kłótni z mężem na tle pieniężnem, który od dłuższego czasu jest bez pracy, kobieta napiła się ½ litra spirytusu. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło kobietę do Lecznicy Miejskiej.

Po wypompowaniu żołądka, kobietę odstawiono znowu do domu. Był to już jej trzeci zrzędu zamach samobójczy.

Jeszcze o potwornej zbrodni w Borach Tucholskich.

Z **okolic Tucholi** piszą nam:

Okolicę Tucholi obiegła straszna wieść o zamordowaniu spokojnych i powszechnie cenionych małżonków Franciszki i Józefa Kamińskich, zamieszkałych we wsi Iwiec Pomorski.

Zbrodniarz dla zatarcia śladów podpalił dom, w którym leżały dwa zmasakrowane trupy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Z wstępnego śledztwa wynika, że zbrodni dokonał Wincenty Jędrzejczak, ur. 17. 5. 1870 r. w Krzyżanowie, pow Śrem, posiadający **paszport zagraniczny na wyjazd do Francji.** Rysopis mordercy: wzrost średni, twarz czerwona, szeroka, okryta gęsto zmarszczkami, czoło wysokie, przednia część głowy łysa, tylna część głowy pokryta siwemi włosami, wzrok krótki, słuch przytępiony.

Władze śledcze rozesłały za zbiegłym mordercą listy gończe.

* * *

Specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego" donosi z miejsca zbrodni:

Cicha wieś **Iwiec** położona w rozległych Borach Tucholskich, stała się widownią okropnej zbrodni, jaka od dziesiątków lat w szerokiej okolicy nie miała miejsca.

Zebraliśmy kilka dalszych szczegółów o potwornej zbrodni.

W pewnym oddaleniu od wioski, na wybudowaniu, znajduje się posiadłość 38-morgowa, na której gospodarowali: rolnik Kamiński Józef, lat 31 z żoną Franciszką, lat 28. Nie mieli oni jeszcze dzieci, lecz przy nich mieszkał teść ich, Jędrzejczak. Współżycie małżeńskie z teściem nie należało do szczęśliwych.

Kiedy mieszkańcy wsi pogrążeni byli we śnie, w nocy z niedzieli na poniedziałek 19. bm. o godz. 3 stanęła cała zagroda Kamińskich w morzu ognia.

Zanim przestraszona ze snu ludność okolicy zdążyła podjąć jakąkolwiek akcję ratowniczą, budynki były kupą zgliszczy, wraz z wszelkiemi zapasami. Po mieszkańcach zagrody ani śladu... aż tu naraz, ku niemałemu przerażeniu obecnych, z pod zgliszczy wydobyto **zwęglone zwłoki małżonków.** Teść znikł bez śladu.

W odległości kilkuset metrów od zagrody znaleziono w lesie list, zgubiony lub też podrzucony przez zbrodniarza, w którym on podaje, iż dokonał tej zbrodni ze zemsty.

Złodzieje w administracji „Nowego Kurjera".

Łupem ich padła gotówka w wysokości ...4 złotych.

W „Nowym Kurjerze" czytamy następujący list otwarty do „Szanownych panów złodziei":

Wydawnictwo nasze dąży zawsze do zadowolenia wszystkich pragnień swych klientów. To też smutni jesteśmy bardzo, gdy się ktoś na nas zawiedzie. Tem bardziej, gdy to był ktoś, kto wykazać chciał swoje wielkie zaufanie do zasobów naszej kasy. Smutny taki zawód spotkał owego członka szlachetnego cechu włamywaczy, który w nocy z soboty na niedzielę „zainteresował" się łaskawie naszą administracją. Cały plon jego odwagi i trudu wynosił 4 zł... i to jeszcze w mało przydatnej formie znaczków stemplowych.

Pragnąc uniknąć posądzenia, że nasza kasa jest tak beznadziejna — a zarazem chcąc członkom szlachetnego i wysokiego „cechu" zaoszczędzić zbytecznych, a zawsze ryzykownych trudów, zawiadamiamy uprzejmie, że gotówkę ze względów zasadniczych (gwoli zwiększenia obrotów bankowych) zawsze na noc w bankach lokujemy... Również dodajemy — ze względu na ewentualność takich zainteresowań, że administracja **nie posiada żadnych absolutnie interesujących dokumentów politycznych.**

Na przyszłość prosimy tylko o pozostawienie biurka w lepszym porządku...

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** Żądać w apt.

Upadłość „Kurjera Porannego".

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Niemałą sensację wywołała w tutejszych kołach politycznych wiadomość o ogłoszeniu przez sąd okręgowy upadłości firmy wydawniczej F. Fryze i jej właściciela Feliksa Ludwika Fryzego, która jak wiadomo — wydaje „Kurjer Poranny", dziennik o silnem zabarwieniu sanacyjnem.

Firma „Drukarnia Rotacyjna F. Fryze" znajdowała się od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym i zawarła z wierzycielami układ, mocą którego zobowiązana była uiścić w tych dniach pierwszą ratę długu w wysokości 100 tysięcy zł. Raty nie zapłacono, na skutek czego wierzyciele doprowadzili do upadłości firmę.

Ciążą im przepisy.

Łódź, 21. 9. (Tel. wł.). (r) Starostwo łódzkie wydało zarządzenie nakazujące sklepom zaopatrywanie towarów wystawionych w oknach **w karteczki z ceną** i sporządzenie cennika towarów. W odpowiedzi na to słuszne zarządzenie sklepikarze łódzcy postanowili **zamknąć demonstracyjnie** wszystkie sklepy spożywcze na przeciąg dwóch dni.

* * *

Wiadomo, kto to rejwodzi w handlu łódzkim. Przepisy ślepo wykonywane u nas przez kupców chrześcijańskich — wywołują bunt wśród kupców żydowskich. Po co na „naród wybrany" pozostawać pod kontrolą prawa.

Wyrok na komunistów poznańskich

W poniedziałek zgodnie z zapowiedzią, sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił wyrok przeciwko 17 oskarżonym o akcję przeciwpaństwową. Sąd odrzucił apelację oskarżonych Grabowskiego, Buchwalda i tow. zatwierdzając wymiar karyń Sądu Okręgowego Grabowskiemu, Buchwaldowi, Roszykowi, Majchrzakowi, Czułemu, Nowickiemu, Piotrowskiemu, Powidzkiemu i Gałąsce. Natomiast Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora przeciwko oskarżonym, uniewinnionym w I instancji i skazał Brygiera Jana na 6 miesięcy, Rappoport Mirę na 5 miesięcy, Czyża Franciszka na 6 miesięcy, Saczewskiego Józefa na 5 miesięcy, Wołoszyna Michała na 6 miesięcy i Ratajczak Stefana na 3 miesiące więzienia, zaliczając im w całości areszt śledczy.

Marcin Bakoś został uniewinniony z braku dowdów, a działalność Katarzyny Piotrowskiej została uznana za niepodlegającą karze pomoc żony dla męża, Franciszka.

Od wyroku skazani mają prawo wnieść okasację do sądu najwyższego w Warszawie.

Kto wygrał na loterji?

W jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numer następujące:

10.000 zł. Nr. 38359 40766.

5.000 zł. Nr. 112389.

3.000 zł. Nr. 659 22499 36270 25813 107525 117764 137965 157384.

2.000 zł. Nr. 3037 10136 16840 38684 40670 45589 50254 53361 56207 76977 85517 97106 103191 105187 107012 118649 120689 122802 133160 148222 151839.

1.000 zł. Nr. 2481 6441 9460 11006 13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220 35982 37543 39145 43186 51155 53717 55887 60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216 84554 85351 91046 91149 92843 93130 95092 96320 101972 106945 108923 108964 114217 129205 134737 140076 143165 144002 149509 150586 152206 152587 153800 157249.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Komunikaty „Rozwoju“.

„Rozwój“ w Kcyni.

W sobotę, dnia 17. bm. został założony w Kcyni oddział Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“. Zarząd okręgowy w Bydgoszczy wysłał tam dwóch delegatów, za których inicjatywą został wyłoniony zarząd miejscowy i wytyczono plan dalszej pracy organizacyjnej.

Sekretarjat „Rozwoju“ w Bydgoszczy

urzęduje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt przy ul. Jagiellońskiej 13 (parter prawo) od godziny 9—12, w którym to czasie należy uskuteczniać wpisy na członków „Rozwoju“, zgłaszać się po wszelkie informacje, oraz składać zeznania i doniesienia.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój“.

—o—

Związek Pracowników Kupieckich. Członkowie proszeni są o podanie adresów gości, celem wysłania zaproszeń na nasz wieczorek towarzyski, który odbędzie się w sobotę, 1 października w hotelu Lengninga. Adresy przyjmuje sekretarjat we wtorki i piątki od godz. 19—20.

— **Kursy naukowe wieczorne** prowadzone już 4-ty rok pod zarządem T. N. S. W. w gimnazjum Kopernika wznowiły czynność swą już od połowy bież. miesiąca i prowadzą naukę narazie dla oddziałów I. tj. kl. VII gimn. i II. tj. kl. V gimn. Dodatkowe zapisy przyjmuje się jeszcze w kancelarji gimn. Kopernika codziennie od 6—7 wieczorem jak również i zgłoszenia na kurs III., wstępny, w zakresie IV kl. gimn., na którym nauka rozpocznie się z dniem 1 października.

— **Zakład fryzjerski L. Siuchnińskiego** przy ulicy Niedźwiedzia 7, jak wczoraj w „Dzienniku“ ogłoszono, zmienił właściciela. Nowym właścicielem jest p. Juljan Landowski.

— **Koło Rodzicielskie przy żeńskiej szkole im. św. Jana.** W czwartek dnia 22. bm. o godzinie 18 odbędzie się zebranie plenarne Koła Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole im. św. Jana w sali u p. Mellera, plac Piastowski 17. Wszystkich rodziców uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

—::—

Monopol węglowy w Austrji.

„Neue Freie Presse“ donosi, że prace wstępne, celem zaprowadzenia monopolu węglowego postąpiły tak dalece, że gotowy projekt ustawy będzie przedłożony niebawem rządowi do zaopinjowania. W Wiedniu liczą się z tem, że przedłożenie będzie załatwione jeszcze wcześniej, tak, że jeszcze w ciągu rb. będzie mógł monopol wejść w życie.

—::—

Oświadczenie.

Gdynia, 20 września 1932 r.

Wobec komunikatu prasowego **Urzędu Morskiego,** ogłoszonego w miejscowych pismach, w którym podano do wiadomości, że na rzekomą prośbę kapt. portu Zaleskiego Ministerstwo Przemysłu i Handlu wdrożyło przeciw niemu **dochodzenia dyscyplinarne,** i że dla przeprowadzenia tych dochodzeń wyznaczony został z ramienia komisji dyscyplinarnej wyższy urzędnik Min. Han. i P.

My niżej podpisani oświadczamy kategorycznie, że **zeznania nasze składać będziemy pod przysięgą, lecz tylko wobec kompetentnego sędziego śledczego,** gdyż do delegowanych przez M. P. i H. urzędników, choćby i wyższego stopnia dla przeprowadzenia dochodzeń, **nie mamy zaufania, co do ich bezwzględnej objektywności.** Wszelkie zaś dochodzenia przeprowadzane bez przesłuchania świadków klasycznych, uważać musimy za bezcelowe, a raczej mające na celu zaciemnienie lub umorzenie sprawy.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że dochodzenia dyscyplinarne przeciw p. Zaleskiemu **bez równoczesnego zawieszenia go w urzędowaniu,** zgóry przesądzają wyniki dochodzenia dyscyplinarnego, albowiem pozostawiona jest możność p. Zaleskiemu oddziaływania na świadków, pozostających w zawisłości służbowej od niego. Jest to więc dostateczne uzasadnienie naszej nieufności do zarządzonego dochodzenia dyscyplinarnego.

Imieniem Centralnego Związku Rybaków Wybrzeża Morskiego:

(—) Józef Główczewski, prezes.
(—) Bolesław Ostrowski, kap. mar. handl.
(—) Zygmunt Byliński, b. of. portu Gdyni.
(—) Antoni Szprung, kapitan mar. handl.
(—) Stefan Pietron, b. sekretarz Kapitanatu Portu Gdynia.
(—) Jerzy Rymsza, b. sekretarz Kapitanatu Portu Gdynia.
(—) Macholl Jan, szyper I klasy.
(—) Franciszek Wesołowski, właśc. realn. Gdynia 4 nr. 48.
(—) Tomasz Banet, mechanik.
(—) Ignacy Sieja, właśc. przedsiębiorstwa nurkowego Gdynia — Witomino.

Stwierdzam zgodność podpisów:
(—) Mistat.

Z życia towarzystw.

Stow. Młodych Polek Gwiazda. W niedzielę wycieczka do Nakła. Zgłoszenia u prezeski Golińskiej, Nowodworska 1. Koszta podróży 1,50 zł w obie strony.

Tow. śpiewu Halka. Lekcja śpiewu w środę w Resursie o godz. 20. Obecność wszystkich członków czynnych konieczna. W czwartek lekcja wypada. Lekcja dla senjorów dnia 2 października o godz. 21 w lokalu p. Cisewskiego.

KS. Astorja. W środę o godz. 16,30 pogrzeb ojca naczego członka St. Deręgowskiego z domu żałoby przy ul. Ugory 19.

Stow. Absolwentów Liceum Handlowego. Począwszy od środy 21. bm. odbywać się będą co tydzień środowe schadzki towarzyskie o godzinie 18 w gmachu Liceum.

Chopin. Wspólna próba dziś w środę o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny. W piątek generalna próba w zwykłym lokalu.

Okręg XXI. Wlkp. Zw. Kół Śpiew. Dnia 21. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej wspólna próba chórów biorących czynny udział w zjeździe okręgowym. Równocześnie odbędzie się zebranie zarządu.

Okręg XXI. Związku Kół Śpiewaczych. Dnia 21. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej wspólna próba chórów biorących czynny udział w zjeździe okręgowym.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 22. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji N. S. Pana Jez. Zebranie zarządu w czwartek, o godzinie 19,30

Związek Młodych Drogerzystów. Adresy gości na bal jesienny składać należy u kolegi Owczarzaka, w drogerji p. Bogacza, Dworcowa nr. 13.

SMP. Przedświt. Dziś w środę zbiórka II-go zastępu oddz. mł. w Domu Katolickim przy Farze o godz. 18,30.

SMP. Promyk oddz. starszy. Dziś w środę o g. 19 zbiórka kółka amatorskiego w Ognisku.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś 21. bm. zebranie zarządu o godz. 19,30 w Harmonji.

Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Plenarne zebranie dnia 21 bm. o godz. 19,30 w sali restauracji „Pod Lwem“. O godz. 19 posiedzenie zarządu.

Tow. Kat. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej śp. Marji Wiśniewskiej odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 16 z domu żałoby ul. Grunwaldzka 117.

SMP. Brzask. Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Sprawy osadnictwa rządowego, prywatnego, podania 7% amortyzac. pożyczek rolnych załatwia Meyer, Bydgoszcz, Gdańska 125. (11821

Krawcowa dzielna poleca się w dom i poza dom. Reja 2, mieszkanie 3. (18092

Pierwszorzędna pracownia kuśnierska wykonuje wszelkie prace kuśnierskie solidnie, tanio. Plac Wolności 3, dawniej Długa 44. (11839

1 zł tylko 6 fotografji mignon 3 wizyt., 1 pocztówka. „Wiol“ ul. Marsz. Focha 16. (11850

Kapelusze damskie najmodniejsze po 4,50 poleca „Słowik“ Dworcowa 30. (11847

SPRZEDAŻE

Majątki ziemskie każdej wielkości oraz kamienice, wille poleca okazyjnie Behr, Dworcowa 24. (18056

Domy wille, gospodarstwa przy wpłacie 10.000—120.000 okazyjnie „Emeryt“, Mostowa 3. (18088

Okazyjna (18120 sprzedaż majątków dzierżaw domów, will poleca i poszukuje J. Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2.

Dom (18090 rentowny z ogrodem 3/4 mg. zaraz sprzedam 8.500 zł. Barska 9, Jachcice.

Willa 6 pokoi z ogrodem przy 10—20 000 zł wpłaty na sprzedaż lub do wynajęcia. Grundtke, Pomorska 10. (11846

Okazyjna (11845 sprzedaż domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698.

Dom komfortowy w śródmieściu, wolne 3 pokoje kuchnia, łazienka, wpłata 32 tys. Of. „Z. 190“ filja Dzien. (11816

Uwaga. Kamienicę komfortową w Toruniu, dochód roczny 8.000 sprzedam za 80.000 lub zamienię na dobry majątek ziemski. Lubiewski, Toruń, Św. Jakóba nr. 16. (18114

Uwaga. Kamienicę w Toruniu, dochód roczny 5 000 sprzedam za 35.000 lub zamienię na gospodarstwo wzgl. dobrą oberżę z ziemią. Lubiewski, Toruń, Św. Jakóba 16. (18115

Parcele budowlane 20 gr. metr, sprzedam korzystnie. Nakielska 116. (18121

Sklep kolonjalny z urządzeniem i towarem sprzedam za 1200 zł. Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dz. Bydg. (11840

Sprzedam kamienicę piętr. wolnem interesem, mieszkaniem, w dobrem położeniu nadającą się na każde przedsiębiorstwo, cena 29.000 wpłata 22.000. Of. do Dz. „29.000“. (18098

Skład papieru egzystencja pewna 2 pokoje kuchnia sprzedam zaraz- Grunwaldzka 51. (18091

Place budowlane na sprzedaż. Piękna 34. (18133

Place budowlane m² 50 groszy sprzedam. Długa 5, gospodarz. 18119

Sprzedem zaraz piekarnię połączoną z kolonjalką w wiosce kościelnej. Zgł. pod „1003“ do adm. Dz. Bydg. (18116

Kolonjalkę sprzedam. Pomorska 14, stary nr. (18103

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wskaże filja Dzien. (11854

Piekarnię bezkonkurencyjną korzystnie odstąpię zaraz. Ugory 29, m. 1. (18112

Torf (18085 pierwszorzędnej jakości tanio sprzedaje z szkuty. Zgłosz. przyjmuje Jackowskiego 4, tel. 1505.

Wielki wybór używanych mebli oraz wyściełanych tanio do nabycia. Pomorska 32, skład. (11842

2 maszyny do szycia Singer i maszynę kuśnierską Singer w dobrym stanie na sprzedaż. Hallmich, ul. Gdańska 30. (18095

Płytę marmurową do bilardu sprzedam. Mrocza, Strzelnica. (11828

Motocykl (11855 BMW. 500 ccm. gruntownie odrestaurowany sprzedam Łabicki, Gdańska 121.

Bufet kredens nowy, modny sprzedam. Sienkiewicza 32 podwórze. (18122

Sprzedam (11837 łóżko, umywalkę, szafę, stół. Dworcowa 47, m. 3.

Kasę registrową sprzedam. Pomorska 3, parter. (11838

Bufet kredens 300 sprzedam. Pomorska 58. (11836

Radjo 3 lampowe, aparat anodowy z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Szczecińska 9, drzwi 15. (11817

Piec kaflowy przenośny tanio sprzedam. Wiatrakowa 17 m. 6. (11818

Samochód Studebaker-Erskine 5 osobowa limuzyna bardzo dobrze utrzymany, model 30 r. sprzedam tanio. P. Szukaj, bławat, Koronowo. (18069

KUPNA

Kocioł Ca. 500—800 ltr. kupi. „Lilas“, Poznańska 6. (18081

Używane maszyny stolarskie kupię. Fr. Bernard, Gębice pow. Mogino. (11814

Motor benzolowy używany kupię. Fr. Bernard, Gębice pow. Mogilno. (11813

POSADY WOLNE

Starszy samodzielny czeladnik rzeźnicki zaraz potrzebny. Swiadectwa wymagane. Potrzebny także uczeń rzeźnicki z dobrej rodziny. Olszewski, Grudziądz, Długa 10, tel. 44. (18129

Potrzebny czeladnik rzeźnicki zaraz. Krause, Chełmno, Rycerska 27. (18102

Nauczycielka egzaminowana nie poniżej 30 lat poszukiwana na stanowisko nauczycielki domowej do wykładania języka polskiego, historji, literatury i rachunków Posada z przyłączeniem towarzyskiem do rodziny. Zgł. z fotografją i podaniem wymagań uprasza się skierować pod „Nauczycielka domowa“ do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (18125

Piekarza młodszego poszukuję. Słowackiego 1. (11849

Poszukuję inteligentnej panny, która oprócz wykonywania lekkich robót domowych musi się poświęcić przedewszystkiem odrabianiu lekcji z dwoma chłopcami 4 i 5 klasy szkoły powszechnej. Języki polski i niemiecki. Podać wiek, warunki, świadectwa i referencje. Burmistrz Krause, Gdynia, ulica Abrahama. (18113

Kucharka (11852 potrzebna. Dworcowa 84.

Uczennica du składu rzeźnickiego i starsza służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem zaraz potrzebne. Olszewska, Grudziądz, Długa 10. (18130

Praczka może się zgłosić. Dworcowa 6, m. 3. (11844

Pomocnik krawiecki potrzebny. Strzelecka 69. (18104

Bufetowa fachowa potrzebna od 1. X. br. Hotel „Dwór Chełmiński“, Chełmno. (18070

Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego znająca kuchnię i kochająca dzieci. 20 Stycznia 19 — 7. (11769

Dziewczyna z dobrem gotowaniem i do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. X. Długa 7, m. 3. (18068

Dziewczę lat 16 potrzebna. Sobieskiego 2, m. 1. (18109

Służąca do wszystkiego potrzebna Eysymontt, Libelta 5, g. 3—5. (11853

Służąca młodsza potrzebna. Pomorska 57, 2. (11848

Osobę bezwzględnie uczciwą z referencjami do lekkich prac domowych bez gotowania przyjmie samotny pan jako dochodzącą lub stale dam mieszkanie i pensję. Zgłosz. osobiste między 6-7 wieczór. Adr. wskaże filja Dzien. (11841

Uczni stolarskich potrzeba. Niegolewskiego 11. (18105

Uczeń dentystyczny może się zgłosić. Zbożowy Rynek 10, m. 2. (18080

POSADY POSZUKUJĄ

Były funkcjonarjusz państwowy, znający języki polski, niemiecki i francuski, z zawodu malarz, poszukuje zajęcia, ewtl. magazyniera. Adres wskaże Dziennik. (18083

Poszukuję (18067 posady uczciwa dziewczyna do wszystkiego od 1 lub 15. Of. pod „W. W.“

DZIERŻAWY

W mieście (18071 powiatowem na Pomorzu wydzierżawię skład z mieszkaniem lub sprzedam dom przy głównej ulicy w ruchliwym miejscu. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo szczególnie na większy skład obuwia, który jest na miejscu potrzebny. Zgł. do eksped. Dz. Bydg. pod „Nr. 475“.

Dom z ogrodem i rolą wydzierżawię lub sprzedam. Lenatowicza 18. (18107

Skład wynajmie tanio Długa 5, gospodarz. (18118

Ubikacje na składnicę ca. 80—100 kw. mtr. najchętniej parter zaraz poszukuję. Of. pod „B. B.“ do filji Dz. Bydg. (18111

MIESZKANIA

Pokój późny lub ubikacje part. na biuro handlowe poszukuje centrum. Of. filja „W. W. 75.“. (11843

Mieszkanie trzypokojowe wynajmie gospodarz. Kozietulskiego 30. (11827

Komfortowe mieszkanie 3—6 pokojowe wynajmie Długa 5, gospodarz. (18117

2 duże frontowe pokoje w centrum nadające się na biura, dla dentysty lub doktora. Zgł. Jagiellońska 12, m. 3. (18108

Dwa pokoje z kuchnią wraz stajnia do wynajęcia. Gajowa 33. (18134

Mieszkanie 4 pokojowe z pokojem dla służącej łazienką, wymurowanym balkonem i werandą od 1. 10. rb. do wynajęcia. Łask. oferty proszę składać pod „Z. 100“ do filji Dz. Bydg. (18127

Stancja dla ucznia tanio. Świętojańska 3, m. 3. (11835

POKOJE

Pokój umeblowany. Wileńska 3, mieszk. 3. (18089

Na pensję przyjmię 2-3 panienki lub szkolne dzieci. Gdańska 102, skład. (18106

Pokój umebl. Paderewskiego 14 m. 3. (11822

Pokoje (18066 umebl. (ewentualnie kuchnia), osobne wejście, fortepian, blisko Zbożowego Rynku, inteligentnym tanio. Kujawska 56.

pokój (11791 ładny. Chrobrego 3 — 1.

RÓŻNE

Fifijołek list do odebrania w administracji. (18074

Znaleziono złoty zegarek ręczny, odebrać Kolbertowicz, koszary 61 pułku. (11819

MATRYMONJALNE

Kupiec lat 29, posiadający dobrze zaprowadzony interes i mieszkanie poszukuje panny w odpowiednim wieku, która posiada około 5.000 zł gotówki, celem ożenku. Dyskrecja zapewniona Of. z ewtl. fotografją filja Dz. Bydg. pod „Nr. 29“. (11834

Czy znajdę towarzysza życia? (Wiek obojętny. Celibat). Mam lat 23, krawcowa bezmajętna. Wyczerpujące oferty do Dziennika pod „Ciche szczęście“. (18132

POŻYCZKI

Pożyczkę dam za mieszkanie. Listownie do filji Dz. pod „Lo“. (11851

ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“.

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszej ukochanej córeczki ś. p.
Trudki Kośmickiej
składają na tej drodze serdeczne
Bóg zapłać!
18131) **Rodzice.**

18087) **Wróciłem**
dentysta S. Sochaczewski
ul. Mostowa 9 (Dom kawiarni Bristol).

Serdeczne Bóg Zapłać składam **panu Antoniemu Bagackiemu,** który leczy tylko ziołami — każdy piątek przyjmuje **w Inowrocławiu, Kasztelańska nr. 7** a stale zamieszkuje **w Bydgoszczy, ul. Gdańska 129.** Za szczęśliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby trzejletniej kołtuna to jest zwicie włosów. Pan Bogacki wyleczył mnie z tej ciężkiej choroby i dziś wszelkie choroby ustąpiły jak to: duszność, ból głowy nawet leżąc w łóżku nie podnosząc się. Dziś mam włosy naturalne, gdzie od trzech lat z nikąd żadnej pomocy nie mogłam znaleść. Pan Bogacki przyjmuje również w każdy wtorek **w Toruniu, ul. Św. Ducha 21, m. 2, I piętro.** (18100
Franciszka Ziółkowska, Inowrocław, ul. Andrzeja 8.

Przetarg przymusowy.
Dnia 22. 9. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam w Solcu Kujawskim przy ul. Przedmieście Toruńskie 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą
maszynę do szycia, kenapę pluszową i szafę do rzeczy. (18136
Klóskowski, kom sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 22. 9. br. o godz. 5 po poł. sprzedam w Jastrzębiu u p. Skorupy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (18135
siewnik.
Klóskowski, komornik sądowy

Jabłka.
opadnięty owoc kupuje za gotówkę, za niedojrzały owoc z białemi ziarnkami płaci się wyższą cenę. (17987
P. Frank, Runowo Kr.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim

Motocykl
ZÜNDAPP
250 bccm. dobrze utrzymany. Cena okazyjna
zł 380.
E. STADIE - AUTOMOBILE
Sp. z. o. o. (18126
Bydgoszcz
ulica Gdańska 160
telefon 1602.

Potrzebna od 1. 10. 32 do wszelkich prac domowych (18128
służąca
czysta, z dobrem gotowaniem i praniem. Zgł. z podaniem pensji do „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno.

Nadeszły najnowsze materjały i modele.
Hallmich
Pierwszorzędna pracownia kostjumów, płaszczy i poszycia na futra
Bydgoszcz, ul. Gdańska 30
Telefon 1385.
Sprzedaż towarów wełnian. i jedwabnych po cenach najdostępniejszych.
18096)

W CZWARTEK, DNIA 22 WRZEŚNIA 1932 R.
OTWIERAM
WYSTAWĘ MEBLI
WE WŁASNYM NOWOURZĄDZONYM LOKALU PRZY
ULICY GDAŃSKIEJ 27
(PLAC WOLNOŚCI)
(18904
H. MATTHES
FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH
BYDGOSZCZ
FABRYKA: ULICA GARBARY 24 TELEF. 876
WYSTAWA: ULICA GDAŃSKA 27 TELEF. 1418

Kasyno Cywilne | **Dobre obiady z 3 dań . . . 1,20 zł**

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. (12012)
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorjum „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Nie kryj
i nie reperuj
DACHÓW PAPOWYCH
przed otrzymaniem oferty na tanią i długotrwałą konserwację i krycie
GUMOLITEM
firmy
„Terebenthen“ S. A.
Warszawa, Złota 62. — Tel. 263-90
17986)

Okazja!
Skład kolonjalny
z towarem i urządzeniem w najlepszem położeniu Torunia.
Maszynę do palenia kawy
z motorem na 20 kg.
Maszynę do mielenia kawy
z motorem. (17639
Kasę „National“ 6 rzędową sprzedam tanio.
Toruń, Nowy Rynek 7
Treichel.

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
„DZIENNIK BYDGOSKI“!

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju uskutecznia wozami meblowemi W. Poczekaj, Pomorska 62, tel. 65. (17630

Trykotarze
dla pań, panów i dzieci, pulowery, kamizelki, jaczki, kostjumy, bieliznę z czystej wełny tanio wyrabiam, najnowsze fasony, kolory i desenia również wykonuje wszelkie reperacje starannie. Maszynowa pracownia swetrów. B. Bauer, Bocianowo 42, II piętro. (11652

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Materace
znane solidnego wykonania po cenie własnych kosztów poleca obecnie jedyny magazyn materacy Dworcowa 46. (18124

SPRZEDAŻE

Parcelę
plac budowlany na Sielance za zwrotem kosztów odstąpię. Oferty pod „A. Z. 19” filja Dz. (11815

Place
budowlane sprzedam. Lenartowicza 60. (18076

Plac
budowlany blisko tanio na sprzedaż. Trojański, Hetmańska 20. (11772

Warsztat
stolarski sprzedam. Adres Dz. Bydg. (18110

KUPNA

Mikroskop
kupię. Adr. w Dzien. (11833

Wannę
emaljowaną białą w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dzien. „Wanna”. (11832

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Lekcje tańców
w hotelu Lengning, ul. Długa 37 rozpoczynają się poniedziałek 3-go października o godz. 7,30 wieczorem. Tańce salonowe w najnowszem stylu jak Tango, Engl. Waltz, Slow-Fox, Quick-step Tap-trot i t. d. Zgłosz. przyjmuje się w hotelu i osobiście 3-go od godz. 5 popoł. Aniela Rożycka, naucz. tańców z Grudziądza. 7947

Muzyka.
Lekcji gry na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Nakielska 39, m. 5. (17226

Francuskiego
udzielam. Filja Dzien. „Parisienne”. (11885

POSADY WOLNE

Pianistę
z akordeonem poszukuję. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Pianista”. (11829

Pozłotnik
na (Blattmetall złoty z wykończeniem) dobry fachowiec potrzebny. Oferty piśmienne Józef Dąbrowski. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 40. (17938

Obciągaczka
samodzielna dla lepszych wyrobów cukierniczych potrzebna natychmiast. Piśmienne zgłoszenia pod „1500” do filji Dz. (17917

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Of. piśmienne przesyłać Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (18036

Stenotypistka (11811
polsko - niemiecka zaraz potrzebna. Oferty z podaniem referencji i warunków składać filji Dzien. ul. Dworcowa pod „Efbe“

2 czeladników
zduńskich na budowlane prace poszukuję zaraz. Walerjan Szreckenszleger, mistrz garncarski Chojnice (Pomorze). (17995

Służąca
kucharka samodzielna umiejąca zaprawy potrzebna od 15 października do Chełmna Dr. Piórek. Zgł. Bydgoszcz, Marsz. Focha 22, I ptr. (18079

Inteligentna
młoda i wesoła panienka, umiejąca szyć, potrzebna zaraz do trzyletniego chłopczyka. Zgłoszenia piśmienne ze świadectwami do Dzien. Bydg. pod „E. M”. (18084

Biuralistka
początkująca, biegła w polskim i niemieckim ze znajomością pisania na maszynie. Dokładne oferty Dz. Bydg. „M. 32” (18008

Kasjerka
początkująca, biegła w polskim i niemieckim ze znajomością pisania na maszynie. Dokładne oferty Dz. Bydg. „B. 40”. (18009

Fryzjerka (18099
potrzebna. Kujawska 34.

Uczeń (18075
potrzebny do składu żelaza. Siuchniński, Szubin.

Poszukuje (18073
się dziewczyny do prac wyrobów czekoladowych która już w tem dziale pracowała. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pracowita Cz”

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (18072
handl. branży kolonjalno-restauracyjnej władający językiem. polsko-niemieckim ostatnio pracujący w charakterze bufetowego na Pomorzu, przyjmie powyższą za kaucją ewentl. jako ekspedjent od 1. 10. br. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „R. K. 500”.

Bufetowy
fachowiec, sam lub z żoną poszukuje bufetu na rachunek. Kaucja do 2000 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. Gdynia. (18041

Młody
pomocnik branży bławatniczej i dekorator, absolwent szkoły dekoracyjnej Dickmanna w Berlinie poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bławaty“. (18021

Posady
nauczycielki względnie bony poszukuje inteligentna, młoda osoba z językiem francuskim na majątek. Wymagania skromne. M. Slinicz, Gdańska 26. (11824

Książkowa
samodzielna poszukuje posady. Zgł. filja Dz. Bydg. „Ewtl. kaucja“. (11823

Poszukuję
posadę jako wyręczycielka pani domu. Najchętniej do pielęgnowania chorych, albo do starszego państwa. Oferty filja Dziennika pod „Sierota”. (11820

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny dobrze prosperujący z małem mieszkaniem na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Zgłoszenia Zamorowski, Kujawska 82. (18022

Skład
kolonjalny z urządzeniem i restauracją zaraz do wydzierżawienia. Helena Pacuska, Lidzbark. (18097

Poszukuję
składu w okolicy Długiej, Starego Rynku, Mostowej. Of. „13” filja. (11826

MIESZKANIA

Mieszkanie
do 80 zł miesięcznie poszukuję. Pod „K. M.” filja Dziennika. (11795

Mieszkania
do 100 zł poszukuję. Filja Dzien. „1001”. (11830

2 pokoje
kuchnia poszukuje emeryt bezdzietny, czynsz płacę z góry. Of. do filji Dzien. pod ”Od gospodarza”. (11831

Mieszkania
4 pokojowego z łazienką w centrum poszukuję. Of. z ceną filja Dzien. „Nauczyciel”. (11778

Poszukiwane
zaraz mieszkanie 4-5 kokojowe komfortowe w dobrej dzielnicy. Oferty pod telef. 2032. (18017

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia, elektr. i gaz częściowo z meblami odstąpię korzystnie zaraz. Dworcowa 17, m. 4. (11623

4 pokoje
z kuchnią, łazienka i pokój dla służby do wynajęcia. Długosza 3. (18101

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia w dniu 26. września br. o godz. 17-tej w lokalu Spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe Zarząd. (18093

RÓŻNE

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

Ciężarówkę
wypożyczam każdego czasu. Zgł. Jackowskiego 4, tel. 1505. (18086

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. W Bydgoszczy następny egzamin w październiku. (18123

Obelgę (18082
rzuconą na p. Ericha Schmiedego ufam. Karol Klimek, Św. Trójcy 14.

Nie rozłączać!...

— ... Pan jesteś najgorszy oszust, łajdak, łotr..
— Co pan mówi? —' Halo, niech pani nam nie przerywa — pani nam nie przerywa — my jeszcze rozmawiamy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.